



Gmina Tyczyn

Nr 5 (526)
28.04. - 26.05.2013 r.

Cena 1,50 zł

GŁOS TYCZYNA

PISMO SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Borek Stary

Hermanowa

Kielnarowa

Matysówka

Tyczyn



Sukcesy Flimero





GRAND PRIX POLSKI CHEERLEADERS O PUCHAR BURMISTRZA TYCZYNA 06 kwietnia 2013 r.



Występ wokalny Klaudii
Szydełko



Koncert ukraińskich zespołów w Domu Ludowym
w Borku Starym i Kielnarowej 13.04.2013 r.



Zarządzenia Burmistrza Tyczyna

W I kwartale 2013 r. Burmistrz Tyczyna wydał zarządzenia w sprawach:

Nr 1 - ustalenia zapasu gotówki w kasie na 2013 rok;

Nr 2 - ogłoszenia rokowań na sprzedaż nieruchomości położonych w miejscowości Tyczyn, gm. Tyczyn oraz powołania Komisji;

Nr 3 - ogłoszenia otwartego konkursu na realizację zadań gminy z zakresu pomocy społecznej, ochrony zdrowia oraz kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego, a także powołania Komisji konkursowej;

Nr 4 - ustalenia minimalnych stawek czynszu dzierżawnego za grunty gminne użytkowane rolniczo;

Nr 5 - powołania Komitetu Organizacyjnego „Obchodów 645-lecia nadania praw miejskich miastu Tyczyn”;

Nr 6 - ogłoszenia otwartego konkursu na realizację zadania gminy z zakresu ochrony zdrowia oraz powołania Komisji konkursowej;

Nr 7 - powołania Komisji przetargowej;

Nr 8 - przeznaczenia do zbycia w drodze przetargowej nieruchomości położonych w Tyczynie gm. Tyczyn oznaczonych jako działki: nr 1192/4 o pow. 0,0124 ha, nr 1192/6 o pow. 0,0105 ha oraz ogłoszenia ich wykazu;

Nr 9 - przyznania dotacji na realizację zadań publicznych z zakresu rozwoju sportu na terenie gminy Tyczyn;

Nr 10 - przyznania dotacji na realizację zadań publicznych z zakresu pomocy społecznej, ochrony zdrowia oraz kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego;

Nr 11 - zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy;

Nr 12 - wydania przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Rzeszowie opinii dotyczącej możliwości wykupu obligacji;

Nr 13 - powołania Komisji przetargowej;

Nr 14 - przyznania dotacji na realizację zadań publicznych z zakresu rozwoju sportu na terenie gminy Tyczyn;

Nr 15 - zmian budżetu gminy na 2013 r.;

Nr 16 - powołania Komisji przetargowej;

Nr 17 - przyznania dotacji na realizację zadań publicznych z zakresu ochrony zdrowia;

Nr 18 - zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Tyczyn;

Nr 19 - powołania Komisji przetargowej;

Nr 20 - przedłożenia sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Tyczyn za 2012 r.;

Nr 21 - powołania Komisji przetargowej;

Nr 22 - zmian budżetu gminy na 2013 r.

DOROTA MICHALAK

Rada uchwaliła...

22 marca br. odbyła się sesja Rady Miejskiej w Tyczynie. Podczas jej trwania radni wysłuchali informacji o przeprowadzanych badaniach na terenie gminy Tyczyn przez firmę „Geofizyka” z Krakowa na zlecenie PGNiG z Jasła oraz o działalności Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej „Eko-Strug” w Tyczynie. Wysłuchali także sprawozdania z realizacji *Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Tyczyn za 2012 r.* oraz podjęli uchwały w następujących sprawach:

> Przyjęcia *Programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie Gminy Tyczyn na 2013 r.* Program przyjmowany jest corocznie i reguluje on zasady opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz ogranicza ich bezdomność. Środki na realizację zadań wynikających z programu planowane są corocznie w budżecie gminy. Na 2013 r. zaplanowano kwotę 7.000,00 zł.

> Wyrażenia woli przystąpienia do realizacji projektu pn. *Opracowanie dokumentów strategicznych dla Rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego*. Celem projektu jest opracowanie wspólnych dokumentów strategicznych dla Miasta Rzeszowa i powiązanych z nim funkcjonalno-przestrzennie jednostek samorządu terytorialnego. Dokumenty te stanowią będą podstawę do ubiegania się w perspektywie finansowej 2014–2020 o zewnętrzne środki finansowe na realizację przedsięwzięć na terenie Rzeszowskiego Obszaru Funkcjonalnego, a w szczególności o środki przeznaczone na realizację tzw. Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych.

> Realizacji projektu *Czas na aktywność w gminie Tyczyn* w latach 2013–2015 w ramach PO *Kapitał Ludzki*, Priorytet VII *Promocja integracji społecznej*, Działanie 7.1 *Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji*, Poddziałanie 7.1.1 *Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej*. PO KL ma na celu aktywizację społeczną,

zdrowotną, zawodową i edukacyjną klientów ośrodków pomocy społecznej w ramach realizacji Priorytetu VII PO KL *Promocja integracji społecznej*, Poddziałanie 7.1.1 *Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej*. W ramach tego Priorytetu Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Tyczynie będzie realizował projekt w okresie od 1.01.2013 do 30.06.2015. Celem działań ujętych w projekcie jest eliminowanie różnego rodzaju barier, na jakie napotykają osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, borykające się z problemem dyskryminacji na rynku pracy.

> Zaciągania zobowiązania na realizację projektu systemowego pn. *Czas na aktywność w gminie Tyczyn* współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach PO KL Priorytet VII *Promocja integracji społecznej*.

> Zgłoszenia sołectwa Borek Stary do *Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011–2016*. Mieszkańcy wsi Borek Stary na Zebraniu Wiejskim w dniu 3.03.2013 podjęli uchwałę w sprawie przystąpienia sołectwa Borek Stary do *Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2011–2016*. W swoich założeniach Program ma przede wszystkim integrować i aktywizować społeczność wiejską, zaspokajać potrzeby społeczne i kulturalne, dbać o zachowanie dziedzictwa kulturowego, a także wspierać modernizację przestrzeni wiejskiej.

> Zabezpieczenia w budżecie Gminy Tyczyn na rok 2013 środków finansowych na partycypację w kosztach udziału sołectwa Borek Stary w *Podkarpackim Programie Odnowy Wsi na lata 2011–2016*.

> Zmiany uchwały budżetowej gminy Tyczyn na 2013 r.

> Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Tyczyn.

> Wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty. W świetle obowiązujących przepisów ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości organ wydający decyzję może udzielić bonifikaty na podstawie uchwały właściwej rady. Bonifikaty udzielono 4 rodzinom z Tyczyna.

Z działalności OSP

Miniony 2012 r. był kolejnym rokiem sprawozdawczym obecnej kadencji Zarządu Gminnego OSP. Chciałbym więc w skrócie przedstawić relację z działalności Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie Gminy Tyczyn.

Obecnie w naszych szeregach jest 183 członków czynnych, w tym 6 kobiet, oraz 13 członków wspierających i 17 honorowych, co daje łącznie liczbę 213 członków. Nie jest to jednak zamknięta lista, bowiem co roku przybywa chętnych, którzy ochoczo wstępują do społeczności strażackiej.

W ubiegłym roku strażacy uczestniczyli w wielu działaniach, jednak najczęściej akcji związanych było z gaszeniem wypalanych traw i nieużytków. Praktyka ta stała się zjawiskiem nagminnym i niebezpiecznym nie tylko dla środowiska, ale również dla ludzi. Poza tym strażacy-ochotnicy brali również udział w gaszeniu ok. 60 pożarów, usuwaniu miejscowych zagrożeń w liczbie 30, a także dostawie wody mieszkańcom wsi Matysówka. Łącznie strażacy dostarczyli ok. 660 tys. litrów, spędzając przy tym w sumie 750 godzin w pracy.

Działalność OSP to nie tylko uczestnictwo w akcjach ratowniczo-gaśniczych, ale także czynny udział w życiu lokalnej społeczności. Strażacy z jednostek na terenie gminy Tyczyn aktywnie działają przy organizacji i zabezpieczeniu imprez masowych, takich jak Święto Chleba czy Dni Tyczyna. Działalność społeczna skierowana jest również w stronę dzieci i młodzieży szkolnej poprzez organizowanie dla nich pokazów ratownictwa medycznego i technicznego, a także szkoleń na temat, jak reagować w sytuacji wypadku lub zagrożenia życia. W myśl zasady „dobry strażak to wyszkolony strażak” ochotnicy z terenu naszej gminy ciągle podnoszą swoje kwalifikacje, uczestnicząc w szkoleniach organizowanych przez Komendę Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Rzeszowie. W ubiegłym roku kurs podstawowy strażaków-ratowników ukończyło 10 członków OSP.

Pod koniec ubiegłego roku uchwałą Zarządu Gminnego OSP RP w Tyczynie zwróciliśmy się z prośbą do Ordynariusza Diecezji Rzeszowskiej ks. bp **Kazimierza Górniego** o powołanie Duszpasterza Strażaków z terenu Gminy Tyczyn. Ks. bp K. Górny przychylił się do naszej prośby i powołał na to zaszczytne stanowisko proboszcza parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Kielnarowej ks. **Sławomira Balawendra**. Jest on honorowym członkiem OSP w Kielnarowej i z wielkim zaangażowaniem udziela się w życiu miejscowej OSP.

Działalność OSP w głównej mierze opiera się na dotacjach i darowiznach. W ubiegłym roku wykorzystaliśmy z budżetu Gminy kwotę 108 507 zł. Pieniądze te przeznaczone zostały na zakup wyposażenia dla poszczególnych jednostek oraz

wszelkie opłaty związane z utrzymaniem sprzętu, osób i budynków remiz.

W imieniu Zarządu Gminnego OSP w Tyczynie oraz wszystkich strażaków składam serdeczne podziękowania władzom samorządowym, które dostrzegają znaczenie i pracę OSP na rzecz Gminy, a także wszystkim mieszkańcom oraz sponsorom, którzy wspomagają nas finansowo i rzeczowo, przez co nasza działalność przebiega sprawniej i skuteczniej.

Nie wypalaj traw!

Wypalanie traw jest szkodliwe i niebezpieczne. Po przejęciu pożarów ziemia na „wypaleniskach” staje się jałowa. Ogień zabija np. dżdżownice i hamuje naturalne zjawisko gnicia pozostałości roślinnych, dzięki któremu tworzy się urodzajna warstwa gleby. Pożar zabija także owady i dziko żyjące zwierzęta, niszczy też ich siedliska. Palące się trawy mogą wytwarzać toksyczne substancje, które zatrują glebę, wody gruntowe i niszczą atmosferę. Towarzysząca pożarom emisja pyłów i gazów zagraża także kierowcom poruszającym się po drogach w pobliżu pożarów. Nierzadko ogień przenosi się na pobliskie lasy czy zabudowania, pozbawiając ludzi dobytku, a czasami odbierając zdrowie czy życie. Często to właśnie podpalacze cierpią w wyniku swoich działań, bo ogień potrafi bardzo szybko wymknąć się spod kontroli. Wiele jednostek straży pożarnej ponosi olbrzymie koszty gaszenia płonących traw i często nie może nadążyć z wyjazdami do kolejnych takich zdarzeń. Bywa, że strażacy zajęci płonącymi trawami nie mogą szybko dojechać do innych pożarów.

Wypalanie gruntów jest zabronione. Ustawa o ochronie przyrody i o lasach zabrania wypalania traw na łąkach, pozostałości roślinnych na nieużytkach, skarpach kolejowych i rowach przydrożnych. Jeśli ktoś zostanie złapany na gorącym uczynku to podlega karze aresztu lub grozi mu grzywna do 5 tys. zł, a w przypadku zagrożenia większego, czyli spowodowania

pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia, zdrowia czy mienia, jest przewidziana kara pozbawienia wolności od roku do 10 lat.

Wypalanie traw absolutnie się nie opłaca. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa może nakładać dotkliwe kary finansowe, jeśli okaże się, że doszło do świadomego podpalenia trawy przez rolnika. Zakaz wypalania traw wynika z konieczności przestrzegania norm dobrej kultury rolnej przez rolników ubiegających się o płatności bezpośrednie oraz płatności obszarowe w ramach PROW 2007 - 2013 (płatności rolnośrodowiskowe, płatności ONW, płatności na zalesianie gruntów rolnych). Rolnikowi, który nie przestrzega tych norm, grozi zmniejszenie należnej wysokości wszystkich rodzajów płatności o 3%. Kary mogą być też jeszcze podwyższone, gdy rolnikowi zostanie udowodnione celowe wypalanie traw. Wtedy ARiMR może obniżyć każdy z rodzajów płatności o 20%, a w przypadku stwierdzenia uprzedzonego wypalania traw Agencja może pozbawić rolnika całej kwoty płatności obszarowych za dany rok.



Duszpasterz strażaków z terenu Gminy Tyczyn
ks. Sławomir Balawender





**Władze samorządowe
zapraszają Mieszkańców
do udziału
w gminnych uroczystościach
z okazji rocznicy uchwalenia
Konstytucji 3. maja
3.05.2013 r. (piątek)**

Program uroczystości:

godz. 9.00:

- msza św. w intencji Ojczyzny w kościele parafialnym w Tyczynie,
- złożenie kwiatów pod Pomnikiem Czynu Patriotycznego oraz tablicą upamiętniającą Konstytucję z 1791 r.;

godz. 10.30:

- program artystyczny w wykonaniu uczniów Gimnazjum Publicznego im. Jana Pawła II w Tyczynie (sala widowiskowa Domu Kultury w Tyczynie).

Konstytucja 3 maja

- * Uchwalona 3 maja 1791 r.
- * Była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po konstytucji amerykańskiej z 1787 r.) nowoczesną, spisaną konstytucją na świecie.
- * Regulowała ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów.
- * Została zaprojektowana w celu zlikwidowania wad systemu politycznego Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jej złotej wolności.
- * Wprowadziła polityczne zrównanie mieszczan i szlachty oraz stawiała chłopów pod ochroną państwa, w ten sposób łagodząc najgorsze nadużycia pańszczyzny.
- * Zniosła zgubne instytucje, takie jak *liberum veto*, miała wyprzeć istniejący chaos, popierany przez część krajowych magnatów, na rzecz monarchii konstytucyjnej.
- * Konstytucja obowiązywała przez 14 miesięcy, w tym czasie Sejm Czteroletni uchwalił szereg ustaw szczegółowych, które były rozwinięciem jej postanowień.



Soltys wsi Borek Stary

Kontakt pod numerem telefonu: (17) 22-98-065.

Soltys wsi Hermanowa

dyżuruje w każdy poniedziałek w godz. od 9.00 do 10.00 w biurze Domu Ludowego.

Kontakt pod numerem telefonu: (17) 22-99-466.

Soltys wsi Matysówka

dyżuruje w każdy poniedziałek w godz. od 19.00 do 20.00 w biurze Domu Ludowego.

Kontakt pod numerem telefonu: (17) 22-99-372.



Podkarpacki Ośrodek Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego

zaprasza

osoby pokrzywdzone przestępstwem
oraz członków ich rodzin do

BIUR BEZPŁATNYCH PORAD PRAWNYCH I PSYCHOLOGICZNYCH:

Rzeszów: Siedziba PORSO, ul. Fredry 4/58 (IV piętro)

Porady prawne:

poniedziałek:	15.30 – 17.30
wtorek:	16.00 – 18.00
środa:	10.00 – 12.00
czwartek:	10.00 – 12.00

Porady psychologiczne:

I, II i III środa miesiąca: 15.00 – 17.30
I, II i III piątek miesiąca: 15.00 – 17.30

W biurze w Rzeszowie klienci pragnący skorzystać z porady prawnej przyjmowani są po umówieniu się (osobistym lub pod nr tel. (17) 86 20 122 w godz. 13.00 – 16.30)

Tyczyn: Urząd Miejski, ul. Rynek 18

Porady prawne:

Dwa ostatnie czwartki miesiąca: godz. 12.00-18.00

Porady psychologiczne:

Ostatni piątek miesiąca: godz. 14.00-18.00

Udzielamy bezpłatnych, poufnych, bezstronnych, aktualnych i rzetelnych porad prawnych i psychologicznych w zakresie związanym z pomocą osobom poszkodowanych przestępstwem (bez względu na jego rodzaj). Poradnictwo świadczone jest przez doświadczonych prawników i psychoterapeutów. **Projekt współfinansowany ze środków Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.**

MiGBP w TYCZYNIE

do końca czerwca 2013 r. zbiera historyczne zdjęcia (z lat 50. i 60. XX w.) dotyczące gminy Tyczyn.

DLACZEGO: w MiGBP w Tyczynie tworzona jest baza starych fotografii do **Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej**. Planowane są również wystawy tych zdjęć.

Materiały są na miejscu kopiowane i zwracane.

Burmistrz Tyczyna Jan Hermaniuk

przyjmuje mieszkańców Gminy i interesantów
w każdy poniedziałek w godz. 8.00 - 15.00 (I piętro)
w Urzędzie Miejskim w Tyczynie.

Dyżur Przewodniczącego Rady Miejskiej

Adama Skowrońskiego

odbywa się w każdą **1. i 3. środę m-ca** w godz. 9.00 - 11.00
w Urzędzie Miejskim, pok. 27, I piętro.

Najbliższy dyżur: 15 maja 2013 r.

Organizm modyfikowany genetycznie, czyli GMO

Rolnicy, chrońcie swoje pola przed GMO. Przeczytajcie ten apel, aby wiedzieć, dlaczego to takie ważne.



- Wyniki badań naukowych (o szkodliwości GMO) spowodowały, że już 10 krajów Europy i wiele innych na świecie zakazało upraw takich roślin.

- 28 stycznia 2013 roku Rząd RP pod żądaniem rolników i konsumentów żywności wprowadził zakaz upraw GMO. Oznacza to, że każdy, kto wysieje materiał siewny GMO zapłaci karę 200% wartości nasion oraz taka uprawa zostanie zniszczona na koszt rolnika. (Nasiona GMO są w sprzedaży - niestety takie jest obowiązujące prawo.)

- Badania naukowe i tragedie wielu rolników w innych krajach, którzy namówieni przez koncerny uprawiali rośliny GMO, pokazują, jakie szkodliwe są skutki tych upraw.

1. W takich krajach jak: USA, Kanada, Argentyna, Indie i wielu innych z powodu upraw GMO wiele gospodarstw zbankrutowało i ich ziemie przejęły korporacje, a wielu rolników dotkniętych tą tragedią odebrało sobie życie.

2. W samych tylko Indiach ponad 250 tys. rolników dotkniętych globalizacją i uprawami GMO straciwszy swoją ziemię, popełniło samobójstwo, a w Argentynie 300 tys. farmerów straciło ziemię i pracę oraz zostało zmuszonych do emigracji ze swoimi rodzinami za chlebem do miast.

3. Rumunia wprowadziła uprawy GMO i teraz wszystkimi sposobami próbuje wycofać się z tego pomysłu dlatego, że tak wiele to spowodowało szkód dla całego kraju, a w szczególności rolników.

4. Udowodniono, że gdy raz zainfekuje się daną okolicę uprawami GMO, jest to proces nieodwracalny na wiele pokoleń, a może na zawsze.

5. Koncern Monsanto (producent GMO) płaci ogromne kary za przekupstwa rządów, aby wprowadzić w tych krajach GMO i zainfekować ich rolnictwo dla swoich korzyści.

6. Uprawy GMO niszczą bezpowrotnie tradycyjne nasze odmiany (krzyżując się z nimi), które przez to stają się GMO, a wówczas Koncerny mają prawo żądać od rolników opłaty za swój patent w każdym kolejnym roku, nawet wtedy, kiedy w następnym roku wysieją oni własne nasiona.

7. Udowodniono, że uprawy GMO nie zwiększają plonu, a wręcz go obniżają w kolejnych latach.

8. Uprawianie roślin GMO powoduje powstanie super chwastów, które z każdym rokiem coraz trudniej zniszczyć nawet bardzo dużymi dawkami herbicydów. Wiąże się to z coraz większymi kosztami u rolników (zarabiają tylko koncerny).

9. Udowodniono, że pyłek z roślin GMO jest toksyczny dla pszczoł i wielu pożytecznych owadów.

10. Plony pochodzące z GMO powodują zarówno u ludzi, jak i u zwierząt zaburzenia wzrostu i wagi, zaburzenia odporności na choroby, coraz większą bezpłodność w kolejnych pokoleniach, uszkodzenia trzustki, wątroby, jąder i wielu innych narządów, liczne alergie u ludzi i zwierząt. Szczury i myszy karmione GMO w 3 pokoleniu rodzą się martwe.

11. Naukowcy znajdują coraz to nowe dowody na to, że spożywanie produktów GMO powoduje groźne skutki dla życia i zdrowia ludzi oraz zwierząt. Efekt niezależnych badań jest coraz bardziej przerażający.

Co możemy zrobić i jak możemy zadbać o naszą ziemię i nasze rodziny, aby nie spotkała nas tragedia innych krajów, które pozwoliły na uprawę roślin GMO?

1. Rolnicy, sprawdzajcie dokładnie, czy materiał który siejcie ma na opakowaniach napis: „nasiona wolne od modyfikacji genetycznej” i kupujcie nasiona tylko tak oznaczone.

2. Rolniku, gdy już kupiłeś nasiona bez oznakowania, że są wolne od GMO albo są GMO, to masz je prawo zwrócić i otrzymać zwrot pieniędzy.

3. Dopilnujmy razem, aby ci, którzy chcieliby w waszej okolicy zasiać GMO nie mogli tego zrobić i nie mogli zniszczyć waszych upraw, waszej ziemi i narazić życia i zdrowia waszych rodzin.

4. Macie prawo pytać i wiedzieć, co sieją wasi sąsiedzi, szczególnie w dużych gospodarstwach. Macie prawo chronić i troszczyć się w ten sposób o własne uprawy, aby nie dopuścić do ich zainfekowania GMO. Tak stało się w USA, Kanadzie, Indiach, Argentynie i wielu innych krajach, i rolnicy ci utracili swoją ziemię.

5. Rolnicy, musimy chronić się sami i razem nie dopuścić, aby ktokolwiek w waszej Gminie siał uprawy GMO – informuj o takich podejrzeniach władzę - to jest troska o waszą ziemię. Domagajmy się zgodnie z prawem zniszczenia takich upraw.

6. Chrońmy naszą zdrową i ekologiczną żywność, którą teraz chcą kupować konsumenci w całej Europie, gdyż ich pola są już zatrute chemią. Chcą ją kupować dlatego, że u nas nie ma jeszcze GMO. Teraz wprowadza się już w Europie znakowanie żywności, że jest „wolna od GMO” i za chwilę nikt nie będzie chciał kupić naszych plonów, jeżeli zainfekujemy nasze pola GMO.

7. Nie dopuścimy, aby największy atut Polski – zdrowa żywność – był zniszczony przez GMO.

8. Uczmy się na tragedii innych krajów, w których GMO spowodowało tak duże straty. Sami nigdy nie dopuścimy do tego w naszym kraju.

9. Nie pozwólmy, aby wyginęły nasze pszczoły i inne pożyteczne owady, bo gdy wyginą pszczoły, ludzie wyginą kilka lat po nich.

10. Nie dopuścimy do skażenia naszych pól GMO, abyśmy nie musieli już zawsze płacić wielkim koncernom za ich opatentowane nasiona.

11. Nie pozwólmy zatruć naszej żywności uprawami GMO, które powodują wiele nowych chorób, bo już tych, które mamy nie ma kto leczyć.

12. Nie dopuścimy, aby nasze dzieci i wnuki stały się bezpłodne.

13. Rolnicy, bądźmy mądrzy przed szkodą, patrząc na tragedie innych krajów i zadbajmy sami o naszą ziemię, zdrowie naszych rodzin, różnorodność naszej przyrody, nasze zdrowe jedzenie. To jest nasza odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń, naszych dzieci, wnuków i ich dzieci. Nikt tego za nas nie robi. Koncerny, które chcą zainfekować naszą ziemię GMO, myślą tylko o swoim interesie, na co są dowody tragedii rolników w innych krajach.

Więcej informacji o GMO: www.gmo.icppc.pl

Praca w gospodarstwie rolnym a staż pracowniczy



Zasady zaliczania okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy.

Ustawa z dnia 20 lipca 1990 roku o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy (Dz. U. 1990, nr 54, poz. 310) szczegółowo określa

przesłanki, których spełnienie umożliwia zaliczenie pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy. Zgodnie z art. 1 do stażu tego wlicza się pracownikowi także:

1) okresy prowadzenia indywidualnego gospodarstwa rolnego lub pracy w takim gospodarstwie, prowadzonym przez współmałżonka,

2) przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy po ukończeniu 16. roku życia w gospodarstwie rolnym prowadzonym przez rodziców lub teściów, poprzedzające objęcie tego gospodarstwa i rozpoczęcie jego prowadzenia osobiście lub wraz ze współmałżonkiem,

3) przypadające po dniu 31 grudnia 1982 r. okresy pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym w charakterze domownika w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin.

Przez prowadzenie gospodarstwa rolnego należy rozumieć samodzielną lub przy pomocy innych osób faktyczną pracę w gospodarstwie rolnym wykonywaną na własny rachunek w charakterze właściciela lub posiadacza. Pamiętać przy tym należy, iż praca to nie tylko praca fizyczna, ale również zarządzanie gospodarstwem czy organizowanie w nim pracy lub też podejmowanie decyzji co do struktury i kierunków produkcji.

Jeżeli chodzi o przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 roku okresy pracy po ukończeniu 16. roku życia w gospodarstwie rolnym prowadzonym przez rodziców lub teściów, poprzedzające objęcie tego gospodarstwa i rozpoczęcie jego prowadzenia osobiście lub ze współmałżonkiem wskazać należy, że objęcie i prowadzenie gospodarstwa rolnego jest warunkiem koniecznym zaliczenia okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy. Objęcie i prowadzenie gospodarstwa rolnego nie musi następować bezpośrednio po zaprzestaniu w nim pracy, jak również może nastąpić jeszcze w czasie, gdy dana osoba w nim pracuje, a jest ono prowadzone przez rodziców lub teściów, lub w okresie późniejszym po zaprzestaniu pracy w tym gospodarstwie rolnym.

Jeżeli chodzi z kolei o przypadające po dniu 31 grudnia 1982 roku okresy pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym w charakterze domownika, to zgodnie z art. 6 pkt 2 ustawy, za domownika uważa się osobę, która łącznie spełnia niżej wymienione przesłanki:

- a) jest osobą bliską rolnikowi,
- b) pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem lub zamieszkuje na terenie jego gospodarstwa rolnego albo w bliskim sąsiedztwie,
- c) ukończyła 16 lat,
- d) stale pracuje w tym gospodarstwie rolnym,
- e) nie jest związana z rolnikiem stosunkiem pracy.

Ustawa nie zawiera legalnej definicji osoby bliskiej rolnikowi, jednakże nie powinno budzić wątpliwości, iż osobami bliskimi rolnikowi są jego najbliżsi krewni, w tym jego dzieci.

Ustawodawca wymaga ponadto, aby praca w gospodarstwie rolnym miała charakter stały. Za *Słownikiem języka polskiego* trzeba wskazać, iż słowo „stałe” oznacza 'niezmiennie, jednakowo, nieustannie, zawsze, ciągle, przez cały czas'. Stałą pracą w gospodarstwie rolnym nie jest doraźna pomoc w wykonywaniu obowiązków zwyczajowo wymaganych od dzieci rolników czy praca w czasie ferii lub wakacji. Stała praca w gospodarstwie rolnym wymaga psychicznego nastawienia polegającego na wiązaniu się w pewnym okresie z gospodarstwem rolnym i nieszukaniu stałego zatrudnienia poza nim. Oznacza to, iż praca w gospodarstwie rolnym w okresie ferii lub wakacji nie może posiadać przymiotu „stałej” z uwagi na brak czynnika psychicznego, który powodowałby, iż praca w gospodarstwie rolnym wykonywana byłaby przez dłuższy okres czasu, zaś dana osoba przez ten okres nie ukierunkowywałaby się na wyjazd poza miejsce, w którym to gospodarstwo się znajduje. Dodać należy, że każdy przypadek wskazywania na pracę w gospodarstwie rolnym powinien być oceniany indywidualnie, tzn. z uwzględnieniem wszelkich towarzyszących okoliczności, m.in. wieku osoby powołującej się na taką pracę, wykonywane czynności, charakter i rozmiar gospodarstwa, liczbę domowników oraz inne, nawet obiektywne, istniejące po stronie danej osoby (np. uczęszczanie do szkoły w miejscowości znacznie oddalonej od miejsca zamieszkania – położenie gospodarstwa rolnego). Jeżeli więc dana osoba po ukończeniu 16. roku życia zamieszkiwała wraz z rodzicami, dojeżdżając jednocześnie do szkoły średniej w sąsiedniej miejscowości, a poza godzinami spędzonymi w szkole stale pracowała w ich gospodarstwie, to okres jej pracy w gospodarstwie rolnym powinien być zaliczony do pracowniczego stażu pracy. O stałości pracy w gospodarstwie rolnym decyduje zachowanie gotowości do jej świadczenia na rzecz gospodarstwa w wymiarze czasu stosownym do zakładanego przez rolnika prawidłowego jego funkcjonowania, czy też wykonywanie w jej przebiegu wszystkich zabiegów agrotechnicznych związanych z prowadzoną produkcją.

Jak więc zatem stwierdzić okresy pracy w gospodarstwie rolnym? Zgodnie z art. 3 ustawy, na wniosek zainteresowanej osoby właściwy urząd gminy jest obowiązany stwierdzić okresy jej pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym, wydając stosowne zaświadczenie w celu przedłożenia w zakładzie pracy. Jeżeli organ nie dysponuje dokumentami uzasadniającymi wydanie zaświadczenia o pracy zainteresowanej osoby w indywidualnym gospodarstwie rolnym, zawiadamia ją o tej okoliczności na piśmie. W takim wypadku okresy pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym mogą być udowodnione zeznaniami co najmniej dwóch świadków zamieszkujących w tym czasie na terenie, na którym jest położone to gospodarstwo rolne. Najczęściej takimi świadkami mogą być sąsiedzi, którzy mogą stwierdzić fakt pracy na gospodarstwie rolnym.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 20 lipca 1990 r. o wliczaniu okresów pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym do pracowniczego stażu pracy (Dz.U. 1990, Nr 54, poz. 310).

„Ave Maria” - jak ten utwór brzmi w języku niemieckim?

„Ave Maria-Heut sind so viele ganz allein” H. Fischer, „Sag mir wo die Blumen sind” M. Dietrich oraz utwory H. Heinego, J.W. Goethego i F. Schillera – taki repertuar świadczy o wysokiej wrażliwości artystycznej uczestników Wojewódzkiego Konkursu Recytacji Prozy i Poezji Niemieckojęzycznej, który w Gimnazjum w Tyczynie odbył się już po raz siódmy. Konkurs od wielu lat cieszy się ogromną popularnością, a obecnie odbywa się na szczeblu wojewódzkim i jest jedyną taką inicjatywą w naszym regionie. Duża liczba uczestników świadczy o tym, że uczniowie szkół gimnazjalnych chętnie uczą się języka niemieckiego i nie boją się poddać ocenie swoich umiejętności językowych prawdziwym lingwistom. Rangę naszej imprezy podkreślił patronat Honorowego Konsula Niemiec w Rzeszowie **Adama Gajdka** oraz szacowne jury w składzie: dr **Agnieszka Buk** i dr **Marta Smykała** z Uniwersytetu Rzeszowskiego, **Wolfgang Maloszek** (Native Speaker) i asystentka konsula **Magdalena Drozdowska**. Przewodniczącą jury była niestrudzona pani **Marta Jakubowicz-Pisarek** - dyrektor szkoły językowej „Germanitas”.



Obrady jury

Nasze gimnazjum zaszczylicili swoją obecnością stali uczestnicy: gimnazjaliści z Hyżnego, Błażowej, Chmielnika, Społecznego Gimnazjum w Chmielniku oraz goście z Rzeszowa: Gimnazjum nr 5 i 7 oraz nowi uczestnicy z Gimnazjum nr 12 (osiedle Słocina) i Gimnazjum nr 1 im. K. Pułaskiego. Oficjalnego otwarcia konkursu dokonała Dyrektorka Gimnazjum **Bożena Żurawska**, a przewodnicząca jury wyraziła swoje zadowolenie, że tak wielu młodych ludzi interesuje się językiem niemieckim. Podkreśliła też konieczność uczenia się języka naszych sąsiadów, aby w przyszłości móc zaistnieć na rynku pracy w zjednoczonej Europie.

Podczas prezentacji uczestnicy konkursu wykazali się wielkim talentem nie tylko językowym, ale również wokalnym, teatralnym i artystycznym. Głos naszej uczennicy **Patrycji Jurek** w utworze Marlene Dietrich poruszył mury hali sportowej, a wokół **Anety Palki** w utworze „Ave Maria” z Gimnazjum w Hyżnem, serca naszego jury. Po przesłuchaniu wszystkich występów uczestnicy udali się na poczęstunek. Przy „herbatce” oglądaliśmy prezentację slajdów konkursów z lat ubiegłych, mieliśmy także okazję zobaczyć, jak nasza impreza rozwijała się z roku na rok. Następnie odbyły się jak co roku warsztaty językowe pt. „Język niemiecki po angielskim”, które poprowadziła pani dr Agnieszka Buk. Podczas gdy my świetnie bawiliśmy się, jury bardzo ciężko pracowało.

Po burzliwych naradach przyznano następujące nagrody:
Kategoria „śpiew”: I miejsce: **Aneta Palka** (Hyżne),

II m.: **Patrycja Jurek** (Tyczyn) i **Sandra Dulewska** (Hyżne),
III m.: **Piotr Mazur** z **Patrycją Łuczyk** (Tyczyn) i **Amanda Koryl** z **Karoliną Makarą** (Chmielnik).

Kategoria „recytacja”: I miejsce: **Gerard Presto** (Gimnazjum nr 1 w Rzeszowie), II m.: **Natalia Bartman** (Gimnazjum nr 7 w Rzeszowie), **Magdalena Bajda** (Społeczne Gimnazjum w Chmielniku), III m.: **Wiktoria Cieśla** (Gimnazjum nr 1 w Rzeszowie).



Patrycja Jurek z Tyczyny i Sandra Dulewska z Hyżnego

Wyróżnienia: **Agnieszka Hus** (Tyczyn), **Martyna Klos** (Tyczyn), **Aleksandra Wiącek** (Gimnazjum nr 5 w Rzeszowie).

Nagrody główne - kursy językowe - ufundowała **Szkoła Języków i Zarządzania PROMAR** w Rzeszowie. Nagrody te będzie można realizować w postaci uczestnictwa w otwartych grupach językowych. Nasi zwycięzcy mają do wyboru język angielski, niemiecki, hiszpański, francuski, włoski i rosyjski. Pozostałe nagrody ufundowali: księgarnie: **Lamar** i **Nova** w Rzeszowie, wydawnictwa: **Pearson** i **PWN**, salon **Empik** w Rzeszowie, **Deutsch-Polnisches Jugendwerk** czyli **Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży w Warszawie** i **Goethe-Institut** w Warszawie. Dziękujemy wszystkim uczestnikom i zapraszamy za rok!

Dyżury Przewodniczącego Zarządu Osiedla

w każdy trzeci wtorek miesiąca w godz. od 17.00 do 18.00
w pomieszczeniach byłego muzeum, wejście od biblioteki,
tel. (17) 22-19-410.

Najbliższy dyżur: 21.05.05.2013 r.

Soltys wsi Kielnarowa

przyjmuje interesantów w czwartki w godz. od 18.00 do 19.00 w biurze Centrum Rekreacyjno-Kulturalnego.
Kontakt pod numerem telefonu: (17) 22-19-350.

Rodzinie

ŚP. JÓZEFA NOWAKA

wyrazy szczerzego współczucia i żalu

składają:

**Burmistrz Tyczyna,
Dyrektor i pracownicy M-GOK w Tyczynie,
Dyrektor i pracownicy MiGBP w Tyczynie.**



Kryteria przyjęć do LO w ZS w Tyczynie na rok szkolny 2013/2014

Kandydat ubiegający się o przyjęcie do klasy pierwszej może otrzymać w postępowaniu rekrutacyjno-kwalifikacyjnym **maksymalnie 200 punktów**, w tym:



1. **Maksymalnie 100 pkt.** za wyniki egzaminu przeprowadzanego w ostatnim roku nauki w gimnazjum. Wyniki procentowe, uzyskane z egzaminu, przeliczane są na punkty w następujący sposób: 1% = 1 pkt.

Maksymalna liczba punktów z całego egzaminu wynosi 500, tj. po 100 pkt. za każdy zakres i za egzamin z języka obcego na poziomie podstawowym. Wynik jest równy liczbie punktów procentowych uzyskanych z egzaminu podzielonych przez 5 po zaokrągleniu do liczby całkowitej.

2. **Maksymalnie 80 pkt.** za oceny z j. polskiego i trzech wybranych przedmiotów.

3. **Maksymalnie 20 pkt.** za inne osiągnięcia odnotowane na świadectwie ukończenia gimnazjum:

a) ukończenie gimnazjum z wyróżnieniem - 6 pkt.,
b) uzyskanie tytułu finalisty konkursów organizowanych przez kuratora oświaty - 5 pkt., za uzyskanie więcej niż jednego tytułu finalisty - 8 pkt.,
c) uzyskanie wysokiego miejsca - nagrodzonego lub określonego zwycięskim tytułem - w zawodach: wiedzy, artystycznych lub sportowych, organizowanych co najmniej na szczeblu powiatowym przez inne podmioty działające na terenie szkół - do 3 pkt.: I miejsce (tytuł laureata) - 3 pkt., II miejsce (tytuł finalisty) - 2 pkt., III miejsce (wyróżnienie) - 1 pkt.

d) stała aktywność na rzecz innych ludzi lub środowiska szkolnego - do 3 pkt.

Punkty za oceny z j. polskiego i trzech wybranych przedmiotów obliczane są według skali:

celujący - 20 pkt, bardzo dobry - 16 pkt, dobry - 12 pkt, dostateczny - 8 pkt.

Uczeń wybiera trzy spośród następujących przedmiotów: język angielski lub język niemiecki (do wyboru), wiedza o społeczeństwie, historia lub geografia (do wyboru), wychowanie fizyczne, edukacja dla bezpieczeństwa (dla klasy z edukacją ogólnopolicyjną), plastyka/zajęcia artystyczne/zajęcia techniczne (dla klasy z edukacją stylizacją i wizaż).

Zapraszamy zainteresowanych tematyką bezpieczeństwa wewnętrznego oraz pracą Policji

- Klasy policyjne uczestniczą w zajęciach prowadzonych przez funkcjonariuszy Policji.
- Organizowane są wyjazdy do szkół policyjnych oraz innych jednostek organizacyjnych Policji.
- Uczniowie biorą udział w zajęciach ze sportów walki, samoobrony, ratownictwa medycznego.
- Program zajęć dodatkowych obejmuje m.in.: zajęcia w sądzie i zakładzie karnym, zasady funkcjonowania służb ochrony, wykłady i warsztaty: konflikty międzynarodowe, współczesny terrorizm, zapoznanie z funkcjonowaniem różnych wydziałów Policji.

Informacje z Biblioteki

Po raz dziesiąty Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich organizuje w dniach 8-15 maja **Tydzień Bibliotek** - program promocji czytelnictwa i bibliotek. Jak co roku MiGBP w Tyczynie przyłącza się do tej akcji, organizując w tym czasie atrakcje, szczególnie dla młodych czytelników. **Czemu służy akcja?** Ma on na celu podkreślanie roli bibliotek w poprawie jakości życia, edukacji oraz zwiększanie prestiżu zawodu bibliotekarza i zainteresowania książką szerokich kręgów społeczeństwa polskiego. W tym roku hasło tego szczególnego tygodnia to: **Biblioteka przestrzeni dla kreatywnych**. O tym, co w dniach 9-15.05 zorganizują Biblioteki, dowiedzą się Państwo z plakatów oraz informacji zamieszczonych na naszej stronie internetowej: www.tyczyn-biblioteka.pl.



Nasi Darczyńcy

Grono osób, które obdarowują MiGBP w Tyczynie swoimi prywatnymi zbiorami książek, powiększa się. W ostatnim czasie do naszych darczyńców dołączyli: **ks. proboszcz Marian Czenzek, pani Anna Frost i pan Łukasz Obara**. By odwdziżyć się



Książki, które otrzymała w darze MiGBP od pani Anny Frost

za pomoc naszym bibliotekom, na stronie internetowej www.tyczyn-biblioteka.pl uruchomiliśmy zakładkę *Darczyńcy*, w której zamieściliśmy listę osób i firm, którzy przyczynili się do wzbogacenia naszego księgozbioru w ostatnich dwóch latach. Można tu również obejrzeć otrzymane dary książkowe. Serdecznie dziękujemy wszystkim osobom, które przekazały nam swoje zbiory książkowe.



MiGBP w Tyczynie
zaprasza na spotkanie

Dyskusyjnego Klubu Książki
16 maja 2013 r., godz. 18.00.

Będziemy rozmawiać o książce
Orlando Figesa
pt. **Poślij chociaż słowo. Opowieść o miłości i przetrwaniu w Gulagu.**



dyskusyjny klub książki

Eduscience w Gimnazjum w Tyczynie

Lekcje on-line, doświadczenia, monitorowanie przyrody, pikniki i wycieczki – to tylko niektóre elementy projektu edukacyjnego Eduscience. Projekt *Podnoszenie kompetencji uczniowskich w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych z wykorzystaniem innowacyjnych metod i technologii - EDUSCIENCE* współfinansowany ze środków UE w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego skierowany jest do uczniów i nauczycieli z 250 losowo wybranych szkół w całej Polsce na wszystkich etapach kształcenia. W województwie podkarpackim wybrano 18 szkół, w tym również Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Tyczynie.

W bieżącym roku szkolnym uczniowie kl. Id oraz ich nauczyciele geografii, chemii, fizyki, biologii, matematyki, informatyki, a także języka angielskiego przystąpili do pracy w projekcie *Eduscience*. Administratorką projektu ze strony szkoły jest **Elżbieta Rożek**. Zajęcia projektowe realizowane są z wykorzystaniem platformy e-learningowej, w oparciu o materiały przygotowane przez naukowców z Polskiej Akademii Nauk.

Inne nowatorskie propozycje w ramach projektu to np. możliwość samodzielnego wykonywania eksperymentów oraz profesjonalny dostęp do wiedzy - filmów z wypraw naukowych, plików audio, telekonferencji z naukowcami oraz trans-

misji z przeprowadzanych przez pracowników PAN eksperymentów i badań.

Dla uczniów klasy Id zajęcia odbywają się w sali wyposażonej w ramach projektu w tablicę interaktywną i kamerę internetową. Szkoła otrzymała również zestaw do monitoringu przyrodniczego. Klasa od marca br. prowadzi obserwacje i pomiary warunków meteorologicznych z wykorzystaniem otrzymanego sprzętu.

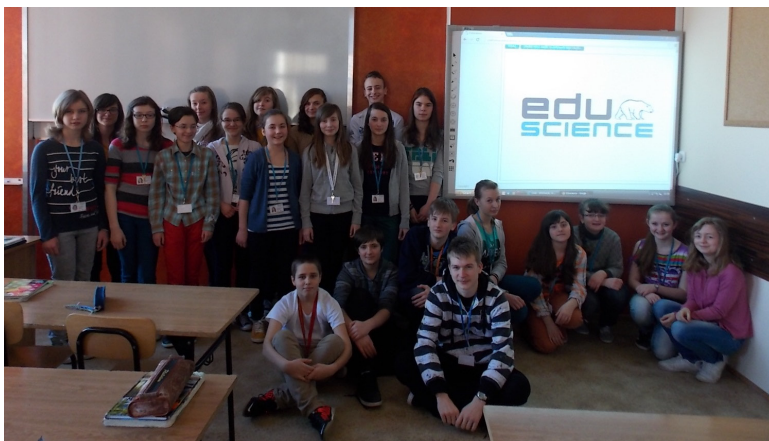
W ramach projektu uczniowie wzięli również udział w wycieczce edukacyjnej do Książa, podczas której odbyły się zajęcia w Obserwatorium Geofizycznym Instytutu Geofizyki PAN,

zwiedzanie zamku Książ, zajęcia w przenośnym planetarium, spacer ścieżkami Książańskiego Parku Krajobrazowego, a także piesza wycieczka po Sudetach Środkowych.

Dzięki PAN uczniowie mogą korzystać bezpośrednio z wiedzy naukowców zajmujących się na co dzień naukami przyrodniczymi. Projekt zapewnia „żywe” i fa-

scydujące poznawanie świata nauk matematyczno-przyrodniczych. Dlatego też prowadzimy dla uczniów atrakcyjne zajęcia na wysokim poziomie.

Zapraszamy wszystkich uczniów Gimnazjum oraz gości na Piknik *Eduscience*, który odbędzie się w październiku 2013 roku. Projekt realizowany będzie do końca listopada 2014 r.



WIESŁAW DZIURA, nauczyciel Gimnazjum w Tyczynie

Wycieczka do stolicy

Po raz kolejny, w ramach Edukacji Obywatelskiej młodzieży, w Publicznym Gimnazjum im. Jana Pawła II została zorganizowana wycieczka do Warszawy, która odbyła się w dniach 19-20 marca 2013 r.

Pierwszego dnia uczniowie zwiedzili gmach Telewizji Polskiej mieszczący się przy ul. Woronicza 17. Tu gimnazjaliści mieli okazję zobaczyć studia telewizyjne i pomieszczenia reżyserskie. Byli świadkami przygotowań do nagrania programu pt. „Tak było, tak jest” i spotkali Elżbietę Jaworowicz, która przyjęła młodzież z sympatią i otwartością.

Drugim punktem programu wycieczki była wizyta w Sejmie RP. Oprowadzeni przez przewodnika uczniowie obejrzeli galerię Sali Posiedzeń Sejmu, hol główny (z makietą kompleksu budynków sejmowych, tablicą upamiętniającą posłów II Rzeczypospolitej, którzy zginęli w czasie II wojny światowej oraz tablicą upamiętniającą parlamentarzystów, którzy zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem), a także oraz Salę Kolumnową.

W drugim dniu wycieczki nasza młodzież odwiedziła Centrum Nauk Kopernik, gdzie spędziła czas na poznawaniu po-

nad 450 eksponatów w sześciu tematycznych galeriach. Każdy z uczniów znalazł coś interesującego dla siebie. Opuszczali oni centrum przekonani, że nawet cały dzień to zbyt krótko, aby obejrzeć wszystko.

Dzięki tej wycieczce uczniowie naszego gimnazjum mieli okazję uczestniczyć nie tylko we wspaniałej lekcji patriotyzmu, ale też poznać ciekawy świat nauki i techniki.



Tyczyn Online – więcej niż projekt!

Projekt „Tyczyn Online” jest inicjatywą młodych ludzi mieszkających w gminie Tyczyn i okolicach, podjętą w celu stworzenia interaktywnej gazety internetowej. Chcemy w niej przekazywać bieżące informacje o naszym regionie oraz pisać o zainteresowaniach młodych. Jako organizatorzy - nieformalna grupa Młodzieżowe Centrum Współpracy (MCW - działające przy ZMW „Wici” w Tyczynie) oraz Środowiskowy Dom Samopomocy „Caritas” w Tyczynie - chcemy stworzyć gazetę, która będzie nowoczesnym medium. Redakcję pisma tworzy 13 osób: **Sławomir Ferenc, Anna Pustelniak, Daniel Stelmach, Paulina Kmiotek, Grzegorz Sowa, Agnieszka Gulak, Robert Tkacz, Małgorzata Bijoś, Rafał Salach, Natalia Mikrut, Krzysztof Sowa, Monika Baran** (koordynator projektu) oraz **Tomasz Chlebek** (red. nac.).

Gazetka kolportowana jest poprzez stronę internetową www.tyczynonline.pl, profil na Facebooku oraz poprzez pocztę elektroniczną. Chcemy uniknąć druku z czterech powodów. Rozprowadzanie pisma przez Internet jest: nowoczesne, młodzieżowe, darmowe i ekologiczne!

„Tyczyn Online” jest tworzony przez młodych dla - głównie - młodych, ale oczywiście nie tylko! Z przekazaniem na łamach pisma punktem widzenia młodzieży na różne tematy mogą zapoznać się i rodzice, i dziadkowie.

W 1. numerze pisma znaleźć można artykuły o tatuażach i napojach energetycznych. Wyjaśniamy również, czym jest inicjatywa, a w wywiadzie z Tomkiem Piotrowskim – czym ona jest dla niego. Znajdują się tu również tematy lokalne – legendy tyczyńskie, a na „bezzradnych stronach” zamieściliśmy informacje o aktualnych wydarzeniach w naszej gminie. Są też działy *Sport* i *Ekologia*. Ponadto w numerze można znaleźć odpowiedź na pytanie, czy oplaca się uczyć.

Otwarcie gazety już za nami – odbyło się ono 13.04 w biurze ZMW „Wici”. Po wydaniu 2. numeru gazety chcemy zorganizować szkolenia prowadzone przez profesjonalistów z zakresu dziennikarstwa. Dzięki nim będziemy mogli udoskonalić nasz warsztat pisarski.

Lubisz pisać, tworzyć grafikę, robić zdjęcia, śledzić bieżące wydarzenia w naszej gminie? A może masz pasję, którą chciałbyś/chciałabyś podzielić

się z czytelnikami „Tyczyn Online”? Zapraszamy do naszej Redakcji! Spotykamy się we wtorki i piątki w biurze ZMW. Dołącz do nas!

Projekt „Tyczyn Online” jest współfinansowany ze środków Programu *Młodzież w Działaniu*, w ramach Akcji 1.2 - *Inicjatywy Młodzieżowe*, przy współpracy Nieformalnej Grupy MCW, Stowarzyszenia ZMW „Wici” w Tyczynie oraz Caritas Diecezji Rzeszowskiej.



Pomóż matce trójki małych dzieci

Zbieramy 100 tys. złotych na operację Marii Zimierowicz. Pani Maria ma 36 lat, trzy malutkie córeczki i za sobą operację guza mózgu. Niestety, nowotwór okazał się złośliwy. Dalszego leczenia podjęła się tylko klinika w Berlinie. Państwo Zimierowiczowie nie są w stanie samodzielnie pokryć kosztów, dlatego proszą o pomoc. Wpłat można dokonywać na konto: Caritas Parafia Rzymskokatolicka Rzeszów–Budziwój, ul. Ks. Kazimierza Guzego 6, 35-317 Rzeszów **25 9164 0008 2001 0002 4152 0002** tytułem: **Maria - Budziwój**. Można na leczenie Marii Zimierowicz przekazać także 1 % swojego podatku, wpisując w PIT KRS Caritas Rzeszów **0000251723** i podając cel szczegółowy: **MARIA – BUDZIWÓJ**.
Bóg zapłać za dary serca.



Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Tyczynie

ul. Grunwaldzka 31, 36-020 Tyczyn
tel. 17/ 22-91-740, e-mail: gimsekr@tlen.pl
www.gptyczyn.edomena.pl

**Drogi Szóstoklasisto !
Drogi Rodzicu !**

Oferta dydaktyczno-wychowawcza szkoły:

- możliwość wyboru drugiego języka obcego język niemiecki, język włoski)
- klasa z rozszerzonym programem języka angielskiego
- klasa z rozszerzonym programem nauczania biologii i chemii
- zwiększona liczba godzin matematyki w klasach drugich

- udział w projektach:
Eduscience,
Szkoła promująca zdrowie

- zajęcia techniczne (fakultet technologia żywności z elementami żywienia człowieka, fakultet mechaniczno-elektryczny)
- fakultety sportowe (gry zespołowe, karate, taniec, piłka siatkowa, piłka nożna)

- zajęcia pozalekcyjne:
* projekty edukacyjne
* koła zainteresowań
* koło Caritas
* chór szkolny
* UKS Dyskobol

- zajęcia dla uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (terapia pedagogiczna, logopedia, oligofrenopedagogika)
- wycieczki turystyczno-krajoznawcze (krajowe i zagraniczne)
- wyjazdy na mecze ekstraklasy (piłka nożna, ręczna, siatkowa, hokej)

**NOWOŚĆ !!!
JĘZYK WŁOSKI**

Warunki przyjęcia do klasy pierwszej Publicznego Gimnazjum im. Jana Pawła II w Tyczynie

Należy złożyć w sekretariacie Gimnazjum następujące dokumenty:

- kwestionariusz ucznia -
**do 29 kwietnia 2013r.
do godziny 15.00**
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- zaświadczenie o wynikach sprawdzianu,
- trzy fotografie,
- i inne zaświadczenia

Ważne terminy:

- **do 29 kwietnia 2013r. do godziny 15.00**
- przyjmowanie kwestionariuszy;
- **do 3 lipca 2013r. do godziny 14.00** -
składanie oryginałów świadectw ukończenia szkoły podstawowej i zaświadczeń o wynikach sprawdzianu oraz innych wymaganych dokumentów;
- **do 5 lipca 2013r. do godziny 12.00** -
ogłoszenie listy uczniów przyjętych do gimnazjum.

Zapraszamy wszystkich uczniów z obwodu i spoza obwodu szkoły!

Czasem trzeba wybierać...

Wywiad z zawodniczkami Flimero

Angelika Winiarz i Ania Szwed, reprezentujące Flimero Junior, oraz Izabela Gawel i Karolina Mendoń z Flimero Junior Młodszy są gośćmi „Głosu Tyczyna”.

Aniu, jak często trenujecie?

Treningi mamy trzy razy w tygodniu, każdy po trzy godziny. Dodatkowo zawsze przed zawodami czy pokazem ćwiczymy w sobotę i niedzielę po kilka godzin. Trenujemy też na feriach (w pierwszy lub drugi tydzień) i na wakacjach (tygodniowy obóz treningowy). Jeśli na treningach coś nam nie wychodzi, czasami staramy się nadrobić to, ćwicząc w domu.

Angeliko, trenujesz od kilku lat, początkowo był to taniec towarzyski. Jak to się stało, że wybrałaś Flimero?

Na początku trenowałam taniec towarzyski w klubie Axel, a od 3 lat jestem we Flimero. Z tańca zrezygnowałam, bo niezbyt dobrze dogadywałam się z partnerem do tańca, a nowego nie znalazłam. Potem była przerwa.

Gdy nadarzyła się okazja, dołączyłam do dziewcząt z Flimero. Najbardziej pociągają mnie treningi w zespole. Tu nie można się nudzić, jest ciągle ruch, nowe układy i duże wyzwania. We Flimero nauczyłam się tego, że nie tylko podczas występów, ale też na treningach muszę dawać z siebie wszystko, bo sukcesy zespołu to suma pracy wszystkich dziewcząt.

Flimero łączy taniec i gimnastykę, trenując tu mam więc wszystko to, co lubię, dodatkowo mam też najlepsze koleżanki.

Aniu, trenując w zespole, macie z pewnością lepsze i gorzsze dni. Czasem macie dość treningów, zmęczenia, stresu. Kto wtedy was wspiera?

Najbardziej nasza trenerka - pani Jolanta Magda. Ona zawsze znajdzie takie słowa, które zmotywują do działania i do-

dadzą siłę. Pomagają też rodzice, rodzeństwo, koleżanki i koledzy. Oni dopingują, oglądają układy (także na youtube), pomagają na wyjazdach.

Wspierają nas też starsze koleżanki, które już nie występują, ale zawsze znajdują czas, aby nas obejrzeć, pokibicować i powiedzieć miłe słowo.

Angeliko, jak ty i twoje koleżanki radzicie sobie ze stresem?

Stres jest zawsze, czasem mniejszy, czasem większy. Jak sobie radzimy? Ważne jest to, że staramy się go pokonać



Na górze piramidy z lewej K. Mendoń, a prawej - I. Gawel

w grupie. Aby był mniejszy, mamy swoje metody. Czasem jest to żart, śmieszne opowiadanie, innym razem wspólne śpiewanie piosenek. Ważne są też życzliwe słowa pani Joli, która zawsze stara się nas podtrzymywać na duchu. Dzięki niej nasz niepokój czasem znika zupełnie, a czasem jest dużo mniejszy.

Aniu i Angeliko, jaka jest pani Jola?

Pani Jola jako trener jest bardzo wymagająca, zawsze potrafi nas zmotywować do jeszcze intensywniejszej pracy, nie spocznie, aż wszystkie układy wykonamy bezbłędnie.

Pani Jola troszczy się o nas i wychowuje. Jest jak wojownicza mateczka, zawsze wszystko zobaczy i nie da się oszukać. Wspiera nas nawet wtedy, gdy przegramy, a to dla wszystkich dziewcząt jest ważne. Pani Jola wie, że jeśli coś nam nie wyszło, to nie warto krzyczeć, tylko trzeba poświęcić danej figurze akrobatycznej więcej czasu podczas treningu.

Czego nauczyłyście się dzięki zespołowi Flimero?

Na pewno nabrałyśmy pewności siebie, nauczyłyśmy się gospodarować czasem tak, aby starczyło go na wszystko, tzn. na naukę, treningi, spotkania z koleżankami.

Jesteśmy dobrze zorganizowane, a dzięki wyjazdom mamy duże grono znajomych



Odpoczynek w trakcie występów. Fotografia ze strony internetowej Flimero

z różnych miast. Nie marnujemy też czasu na niepotrzebne siedzenie przed komputerem.

Izabela Gawel i Karolina Mendoń to młodsze zawodniczki od Ani i Andżeliki, obie są uczennicami kl. V szkoły podstawowej. Iza uczy się w Budziwoju, a Karolina w Tyczynie.

Izo, jak długo trenujesz we Flimero? Co urzekło cię w zespole?

Trenuję od 6 lat, a o zespole dowiedziałam się od mojej kuzynki. Na początku byłam w grupie przygotowującej, teraz trenuję z Flimero Junior. Co mnie urzekło? Przede wszystkim piramidy, które pokochałam od pierwszego wejrzenia. Zawsze podobała mi się akrobatyka, dlatego cieszę się, że sama mogę ją trenować.

Karolinko, ciebie poznałam jako zawodniczkę karate. Co się stało, że zmieniłaś swoje zainteresowania?

Czasem trzeba wybierać, ja nie mogłam pogodzić wszystkich obowiązków. Karate ćwiczyłam od 5 roku życia, przestałam na początku tego roku szkolnego. Zwyciężyła miłość do tańca i akrobatyki. Dziś nie żałuję tego, chociaż treningi karate wspominam bardzo dobrze.

Czy zawsze denerwujesz się przed występem?

Na początku bardzo się denerwowałam, z biegiem czasu ten stres stał się coraz mniejszy, bo do występów już przywykłam. Bardzo pomagają koleżanki - nie tylko z mojej grupy - i oczywiście nasza trenerka pani Jola, która zawsze znajduje się tam, gdzie jest potrzebna.

Izo, co czujesz, kiedy z koleżankami stoicie na podium?

Przede wszystkim szczęście i radość z tego, że nagrodzona



Angelika Winiarz i Ania Szwed prezentują jeden ze zdobytych pucharów

została nasza ciężka praca, oczywiście jest też duma. Kiedy stoję na podium, obiecuję sobie też, że jeszcze ciężiej będę pracować, aby w kolejnych zawodach też dobrze wypaść i nie zawieść koleżanek, a przede wszystkim pani Joli.

Karolinko, Izo, powiedzcie, co czeka zespół w najbliższym czasie?

Przed nami 6 kwietnia zawody w Tyczynie, czyli Grand Prix Polski Cheerleaders o puchar burmistrza. Następnie 13 kwietnia Flimero weźmie udział w Międzynarodowym Turnieju we Francji. W czerwcu weźmiemy też udział Mistrzostwach Europy we Włoszech.

Dziewczynki, przed wami bardzo pracowity czas. Życzę wam i waszym koleżankom z Flimero wielu sukcesów i złotych medali.

Rozmawiała Alicja Kustra

JOLANTA MAGDA

XVI Mistrzostwa Polski zespołów Cheerleaders – eliminacje do Mistrzostw Europy i Mistrzostw Świata

Tym razem stolicą polskiego cheerleadingu było Leszno. W sali widowiskowo-sportowej Trapez XVI Mistrzostwa Polski zgromadziły 800 zawodników i zawodniczek, którzy w dniach 9-10.03 rywalizowali w 3 dywizjach: Cheer (groupstunt – allgirl i mix – i cheer – allgirl i mix), Cheer Dance (zespoły i duety), Pom Dance (zespoły i duety). Zawody rozgrywane były w 5 kategoriach wiekowych: Junior Młodszy (do 13. roku życia), Junior (14-16 lat), Senior (17-29 lat), Senior II (30-49 lat) – dotyczy zespołów Pom-Dance i +50 (dot. zespołów Pom-Dance). To wielki rozwój cheerleadingu w Polsce. Z roku na rok przybywa zespołów, a poziom prezentowanych układów jest coraz wyższy.

Jak było przed? Przygotowania do Mistrzostw Polski w ostatnim miesiącu były ciężką, wręcz katorżniczą pracą, okupioną determinacją i łzami. Epidemia grypy po kolei eliminowała każdą zawodniczkę. Skład zespołu ciągle był niepełny, dlatego miałyśmy problemy z przeciwiczeniem układów w całości, do tego dochodziły drobne kontuzje. W sumie przepadło ponad 20 zaplanowanych treningów. By nadrobić zaległości, drugi tydzień ferii zimowych dziewczęta spędziły w sali gimnastycznej, trenując dwa razy w ciągu dnia, z przerwą na obiad. Kiedy wszystko było dobrze na 99 procent, znowu pojawiły się problemy – poważna kontuzja jednej z dziewcząt wzbudziła obawy i strach, czy Flimero Junior w ogóle wystartuje.

Jednak udało się! Flimero z Mistrzostw Polski przywiozło 4 złote medale i srebro. Dwa krążki z najszlachetniejszego kruszcu Flimero zdobyło w dywizji Cherrallgirl i Cherr Dance



Fotografia ze strony internetowej Flimero

w kat. Junior Młodszy i Junior. Tyczynianki zdobyły również drugą lokatę w kat. Senior II oraz otrzymały puchar najlepszego cheerleadera w Polsce. Jest to największy sukces, bowiem Flimero jako jedyny zespół w kraju występuje w dwóch dywizjach: Cherr (piramidy) i Dance (taniec wraz z układami gimnastycznymi, baletowymi i tanecznymi).

Po mistrzostwach w Lesznie dziewczęta wystąpiły 6.04. w Grand Prix Pucharu Polski (relacja z tych zawodów w dziesiętym nr. GT na stronie 19) oraz 14.04 w Turnieju Międzynarodowym we Francji. Przed zespołem kolejne zawody – Mistrzostwa Europy we Włoszech (końcem czerwca), mam nadzieję, że także z tych zawodów przywieziemy medale.

Ks. Rajmund Knendich i Wilhelm Rożkiewicz – zasłużeni dla Tyczyna

Cóż łączy tych dwóch mieszkańców Tyczyna, działających (wydawać by się dziś mogło) w dwu różnych sferach: religijnej i oświatowej? Jednak na początku XX wieku, kiedy to los rzucił ich do małego, galicyjskiego miasteczka, w zakresie ich działalności znalazł się jeden wspólny cel: praca na rzecz rozwoju naszej miejscowości w dziedzinie kulturalno-oświatowej i sportowej. To były osobowości, które powinny zająć szczególne miejsce w historii Tyczyna i jego mieszkańców.



Ks. Rajmund Knendich był synem rzeszowskiego prawnika i w rzeszowskich szkołach zdobywał wiedzę w zakresie szkoły powszechnej i średniej. Po maturze wyjechał z ojcem do Wiednia, gdzie ten został radcą dworu przy Najwyższym Trybunale. W sądownictwie senior Knendich widział też swojego syna, toteż Rajmund zapisał się na wydział prawa. Dopiero po śmierci ojca (który nie chciał, by syn został księdzem) 22-letni Rajmund

wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu.

W 1895 roku ks. Knendich otrzymał probostwo w Tyczynie (w późniejszym czasie był też wice dziekanem). Oto co sam kapłan pisze w Kronice Parafialnej o swoim przyjeździe do Tyczyna: *Pelen sił, zapалу przybyłem z końcem czerwca 1895 roku do Tyczyna, z całym poświęceniem pracować na niwie Pańskiej. Uprosiłem ks. Biskupa, żeby mi przydzielił jako wikarego ks. Wojciecha Owoca, mojego przyjaciela z seminarium, gdzieśmy układali plany na przyszłość wspólnej pracy społecznej.*

Ks. biskup spełnił prośbę młodego proboszcza i **ks. Wojciech Owoc** przybył z Wesołej do Tyczyna, gdzie przez 4 lata współpracował z ks. Knendichem. Wspólnie założyli Kółko Rolnicze i sklepik przy Kółku, a także Kasyno mieszczańskie, gdzie tyczyńscy mieszcianie mogli poczytać gazety czy uczciwie się zabawić. Niestety, na skutek braku kontroli sklepik przeszedł w prywatne ręce, ale praca nie poszła na marne, bo wkrótce powstało kilka innych sklepików mieszczańskich będących przeciwagą do żydowskich sklepów. Kasyno też nie spełniało nadziei ks. proboszcza, gdyż już w pierwszych dniach było widownią bójek, gier hazardowych i miejscem, gdzie mieszcianie zgrywali się doszczętnie, ku wielkiemu zmartwieniu żon.

Plagą wsi tyczyńskiej i miasteczka była lichwa, czyli pożyczanie pieniędzy na wysoki procent, a także sprzedawanie towarów w sklepach (w większości żydowskich) na kredyt. Próby uwolnienia się od lichwy podjął się ks. Knendich wraz ze swoim wikarym ks. W. Owocem, zakładając w 1895 roku *Spółkę Oszczędności i Pożyczek* – była to kasa druga w kraju. Przez 12 lat ks. Knendich pełnił funkcję przewodniczącego zarządu tej spółki. Jak pisze ks. Franciszek Malak w *Dziejach parafii Tyczyn*: „Bywało, że postępowanie parafian przyspa-

„Dla człowieka, podobnie jak dla ptaka, świat ma wiele miejsc, gdzie można odpocząć, ale gniazdo tylko jedno”.

Oliver Wendel Holmes

**Tyczyn
1368 – 2013
645 lat nadania praw
miejskich**



rzało ks. Knendichowi wielu trosk”, o czym pisze sam ks. Knendich w Kronice Parafialnej: *Staralem się pracować, jak mogłem i umiałem; zostałem przewodniczącym Rad Szkolnych w 4-ech szkołach, pełniąc tę funkcję przez 19 lat. Prowadzę Kasę, piszę listy do Ameryki, przyjmuję tysiące dolarów do naszej kasy, zajmuję się interesami ludu, piszę podania do cesarza, staram się o rozmaite posady, a jednak słyszę różne docinki, głosy niezadowolenia..., a ja 17 lat będąc księdzem, nie wyjechałem na odpoczynek, bo nie było za co....*

Jak pisze dalej ks. Rajmund w Kronice, zastał on Kościół i plebanię po wcześniejszym proboszczu jako wymagające natychmiastowego remontu, a starania o uzyskanie funduszy na ten cel od gminy nie dały rezultatu. Tak więc ks. Knendich przeznaczał na kościół wszystkie datki i ofiary z kolęd, a w czasie tyczyńskich jarmarków zbierał ofiary od kupców. Dzięki tym datkom wyremontował dach, wielki ołtarz i boczne ołtarze, odnowił polichromię, wymienił posadzkę w kościele. W 1906 r. zmobilizowany przez bp. Pelczara stanął do walki wyborczej do Parlamentu. Nie został jednak wybrany, a gorzką prawdą okazał się fakt, że więcej głosów otrzymał od obcych wiosek niż od swoich parafian. Przekonał się więc, że ci, co byli najbliższymi jego osoby, obłudnie działali na jego niekorzyść.

Ks. Knendich miał w dużym stopniu rozwinięty talent organizacyjny. Umiał rozpoznać znaki czasu, widział zachodzące zmiany i wiedział, że sam wszystkiego nie robi, więc zapraszał innych do współpracy, dając im swobodę działania. Widząc nieskuteczność starych metod, sięgał po nowe. Jak pisze o nim ks. Franciszek Malak: *Był duszpasterzem z powołania. Znał parafian, odwiedzał ich w domu, miał doskonałą pamięć wzrokową – łatwo zapamiętywał raz poznanych ludzi. Był świetnym kaznodzieją (wydał 2 tomy Kazań), dbał o uroczysty charakter nabożeństw.*

W prowadzonej Kronice Parafialnej ks. Knendich opisuje uroczystości, które z różnych okazji urządzał w parafii, a były to: w 1908 r. uroczyste wieczory papieskie zorganizowane wraz z nauczycielstwem z okazji 50-lecia kapłaństwa papieża Piusa X, poświęcenie sztandaru strażackiego z kazaniem i uroczysta defilada do parku; wieczór poświęcony 78. rocznicy powstania listopadowego ze słowem wstępnym ks. Knendicha i odegraniem sztuki patriotycznej pt. *Stary mundur* jego autorstwa. 22 stycznia 1913 r. uczczono 50-lecie powstania styczniowego, odbyły się: nabożeństwo żałobne, wieczornice w szkołach, przemarsz pod pomnik w Rynku i odśpiewa-

nie pieśni patriotycznej.

Na 50. rocznicę wybuchu powstania styczniowego ks. Knendich napisał sztukę powstańczą, w której rolę odgrywali tyczyńscy powstańcy. Inną sztukę napisaną przez ks. Knendicha pt. *Dwie Wigilie*, w reżyserii kierownika szkoły **Wilhelma Rożkiewicza**, wystawili tyczyńscy nauczyciele w ostatku 1912 r. Do tej sztuki ks. Knendich skomponował również muzykę.

W lipcu 1911 roku, z okazji wizytacji parafii przez ks. biskupa, wystawiono sztukę ks. Knendicha pt. *Za ojców naszych wiarę świętą*, w której aktorami byli również nauczyciele, a reżyserem ponownie W. Rożkiewicz.

Z działalności ks. Knendicha wynika, że był on utalentowany w wielu dziedzinach: był poetą, dramaturgiem, muzykiem, kompozytorem oraz działaczem społecznym, wielkim humanistą, „człowiekiem renesansu”.

Okres ożywionej działalności ks. Knendicha przerwał wybuch I wojny światowej. Jeszcze przed wkroczeniem do miasteczka wojsk rosyjskich ks. Knendich opuścił na kilka miesięcy Tyczyn, wyjeżdżając w Poznańskie z innymi księżmi, co spowodowało u niego duże przygnębienie.

Po powrocie do swojej parafii przestał pisać kronikę. Końca wojny nie doczekał. W połowie maja 1918 r. pojechał do Krakowa na operację czyraka na szyi. Jednak wdało się zakażenie i pomoc przyszła zbyt późno. 22 maja 1918 r. w wieku 53 lat zmarł ks. Knendich w krakowskim szpitalu. Wieść o śmierci ukochanego proboszcza poruszyła niezwykle całą parafię. 30 maja 1918 r. w święto Bożego Ciała parafianie tyczyńscy wyruszyli procesją do Rzeszowa po ciało zmarłego proboszcza przywiezione koleją z Krakowa przez ks. W. Owoca. Dzień później ks. Knendich spoczął – obok ukochanej matki – na tyczyńskim cmentarzu.

A co łączyło ks. R. Knendicha z ówczesnym kierownikiem szkoły Wilhelmem Rożkiewiczem? Otóż bardzo wiele w sferze działalności kulturalno-oświatowej galicyjskiego miasteczka. W uroczystościach związanych z rocznicami czy obchodami świąt narodowych „głównym i niezastąpionym pomocnikiem ks. Knendicha był Wilhelm Rożkiewicz, początkowo nauczyciel miejscowej szkoły, a od 1911 jej kierownik”. Oto co na jego temat pisze w Kronice Parafialnej sam ks. Knendich: *Muszę wspomnieć, że duszą wszystkich wieczorów, obchodów rocznic i rozwoju życia kulturalnego (...) jest tutejszy nauczyciel. Energiczny ten człowiek jest sekretarzem, a później naczelnikiem miejscowej straży pożarnej, wydziałowym organizacją „Sokół”, sekretarzem Związku Katolickiego. Właściwie bez niego nic nie dałoby się zrobić. Wszystko umie, wszędzie jest, wszystko organizuje: teatr, śpiewy, jasełka, chóry, pochody, muzykę. Znając zalety i zasługi Wilhelma Rożkiewicza, ks. Knendich jako przewodniczący Rady Szkolnej, przy wyborze kierownika szkoły (po Józefie Rozenbajerze) nie widział na tym stanowisku nikogo poza W. Rożkiewiczem, co uzasadniał na posiedzeniu tejże Rady 26 lipca 1911 r.: *Pracuje w szkole z nadzwyczajnym skutkiem (...) Okazał się nader**



energicznym i praktycznym w każdym kierunku i znakomitym wychowawcą. Pracując z ogromnym poświęceniem na tak zaniedbanej niwie społecznej (...), położył tak dla szkoły jak i tutejszej gminy ogromne zasługi. Ks. Knendich preferując W. Rożkiewicza na stanowisko kierownika szkoły, uważał, iż inni kandydaci nie byłiby w stanie podołać tym obowiązkom w takim stopniu, jak W. Rożkiewicz.

Za ogromnym poparciem ks. Knendicha – przewodniczącego Rady Szkoły – Wilhelm Rożkiewicz kierował tyczyńską placówką od 31 sierpnia 1911 r. do 25 sierpnia 1927 r. Po śmierci ks. Knendicha W. Rożkiewicz nadal był wzorem do naśladowania w pracy społecznej. Przewodował wśród nauczycieli w opiece nad zespołami artystycznymi, w pracy z młodzieżą pozaszkolną itp. W 1920 r. założył Artystyczne Koło Amatorskie wystawiające przedstawienia w Sali „Sokoła”, dając mieszkańcom jedyną wówczas formę rozrywki.

Zgodna i owocna współpraca kierownika szkoły z parafią zakończyła się wraz ze śmiercią ks. Knendicha, którego następcą – ks. Franciszek Wolski – nie umiał sobie zjednywać ludzi do współpracy. Z powodu jego autokratycznego charakteru, nieuznającego dialogu, współpraca z nim nie była łatwa, a W. Rożkiewicz nie umiał się poddać takiemu charakterowi.

W. Rożkiewicz kierował tyczyńską szkołą do 1927 r., kiedy to otrzymał posadę kierownika szkoły w Rzeszowie. We wrześniu 1938 r. został przez Niemców rozstrzelany na placu przed kościołem oo. Bernardynów, gdzie jego nazwisko umieszczono na tablicy pamiątkowej. Na tyczyńskim cmentarzu znajduje się symboliczna mogiła W. Rożkiewicza, gdyż jego ciała nie odnaleziono.

OD REDAKCJI:

Artykuł jest modyfikacją referatu, jaki autorka wygłosiła 17.03 br. podczas inauguracji obchodów 645-lecia powstania Tyczyna.

„Dla człowieka, podobnie jak dla ptaka, świat ma wiele miejsc, gdzie można odpocząć, ale gniazdo tylko jedno”.
Oliver Wendel Holmes

Tyczyn
1368 – 2013
645 lat nadania praw
miejskich

**Komitet Organizacyjny
Obchodów 645-lecia nadania praw
miejskich Tyczynowi**

zaprasza do
**Miejskiej i Gminnej Biblioteki
Publicznej w Tyczynie**

na wystawę starej fotografii, która
poświęcona jest sylwetkom:

**ks. Rajmunda Knendicha,
hr. Ludwika Wodzickiego,
Wilhelma Rożkiewicza.**

Wystawę można oglądać do końca
kwietnia br. w godzinach pracy Biblioteki.

Informacje z M-GOK

Malarskie impresje

W dniach 19.03-19.04. br. w sali widowiskowej DL w Borku Starym swoje prace wystawiał pan **Mirosław Pieprzyk** - artysta malarz, mieszkający w pobliskiej Hermanowej. Pan Mirosław urodził się w Krakowie. Jest absolwentem Wyższej Szkoły Plastycznej w Toronto, studiował również historię sztuki we Włoszech. Jego ilustracje ukazały się w znanych publikacjach, m.in. w amerykańskim „Washington Post”, włoskim „Il Messaggero” czy kanadyjskim „Globe and Mail”. Pracuje jako artysta malarz i ilustrator. Jego największą pasją jest malarstwo Rembrandta, Tycjana i Velázqueza, którym zachwycał się od wczesnej młodości.

Obecnie artysta pracuje również nad ilustracjami do bajek. Ulubione zajęcia, oprócz malarstwa i rysunku, to studiowanie map, filmy, fotografia i podróże, których odbył wiele po różnych krajach Europy, Ameryki, Azji i Afryki. Spotkanie z artystą odbyło się 19 marca, a oprawę muzyczną wernisażu zapewnił zespół **Borkowianie**.

Koncerty ukraińskich artystów

13.04 br. gościliśmy solistów (śpiewaków, tancerzy, muzyków) Filharmonii Tarnopolskiej. Ukraińscy artyści wystąpili w Kielnarowej i Borku Starym. Oprócz repertuaru muzyki klasycznej (m.in. „Ave Maria” zaśpiewane przez Natalię Bojko) artyści zaprezentowali ludowe tańce ukraińskie, tańce romskie oraz muzykę ludową ze swojego regionu. Koncerty podobały się publiczności zgromadzonej w domach ludowych, nie szczędzono gorących braw, a artyści odwzajemnili się bisami.



Wiosna z Tuwimem

Wiosna w tym roku troszkę się spóźniła, ale tylko odrobinę, jak *Spóźniony słowik* z wiersza Juliana Tuwima, dlatego też 16.04. br. w borkowskim Domu Ludowym i Bibliotece gościliśmy uczniów kl. II z wychowawczynią panią **Krystyną Osiały**, którzy odnaleźli Szanowną Panią Wiosnę, będącą główną bohaterką przedstawionej przez „drugaków” inscenizacji. Gościem spotkania był pan **Bogusław Filip** - radny Borku Starego, który czytał utwory J. Tuwima. Ogromną frajdę sprawiło dzieciakom inscenizowanie utworów *Rzepka* i *Lokomotywa*. Nie zabrakło też wiosennych zagadek oraz cukierków, które dla dzieci przyniósł nasz gość. Wspaniałe recytacje *Zosi Samosi*, *Listu do dzieci*, *Dwóch Michałów* i *Murzynka Bambo* w wykonaniu dzieci przeniosły nas, dorosłych, w czasy szczęśliwego dzieciństwa. Spotkanie zakończyło się wspólną zabawą z chustą animacyjną.

Centrum Dziedzictwa zaprasza

9.05. o godz. 10.30, 11.30 i 12.30 w ramach **Akademii Kultury Ludowej** odbędzie się spotkanie pt. „Na św. Stanisława rośnie koniom trawa”.

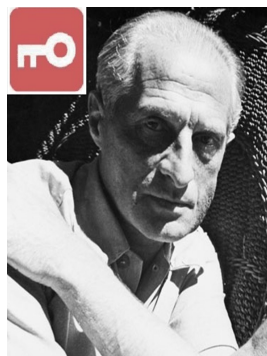
14.05 godz. 11:00 odbędą się **warsztaty tematyczne** dla młodzieży w ramach obchodów **Dnia Europy**.

16.05 godz. 18:00 - zapraszamy na wernisaż wystawy malarstwa pana **Leszka Kuchniaka** pt. **Cztery Pory roku**. Oto, co o sobie mówi autor: *Staram się być twórcą emocjonalnym,*



który daje widzowi radość oglądania i inspirację do metaforycznych przeżyć poetyckich. Będąc wędrownym po kręgach kultury prowincjonalnej, dostrzegam znikający już świat ukochanej Galicji. Staram się ujawnić w swoich pracach źródło ludowego, magicznego impulsu, uformowanego w metaforyczny podtekst liryczny, groteskowy czy społeczny przemijającego czasu.

Wystawę można oglądać w terminie 7.05 – 14.06 od wtorku do soboty w godzinach 10.00-17.45.



Dom Ludowy i Młodzieżowa (elitarna) Grupa Artystyczna w Borku Starym

zapraszają na wieczór poezji
Juliana Tuwima

„Tuwim dla dorosłych”

30.04 (wtorek), godz. 19.00,
DL w Borku Starym

USŁUGI Kserograficzne

W MIEJSKIEJ I GMINNEJ BIBLIOTECZE PUBLICZNEJ W TYCZYŃCE

♦ **DRUKOWANIE** (również w kolorze)

♦ **SKANOWANIE**

♦ **KSEROWANIE** (tylko dokumentów!!!)

MIGBP w Tyczynie, ul. Mickiewicza 1,
tel. 17 2219 410

ZAPRASZAMY

od pon do pt w godz. 8.00—18.00
w soboty w godz. 9.00—13.00

Droga Krzyżowa na Tarnicę

Wędrujących po bieszczadzkich szlakach w okolicy Ustrzyk Górnych, uderza widok krzyża na Tarnicy (1346 m n.p.m.). W 2000 r. nadwątloną przez czas i warunki atmosferyczne stalową konstrukcję krzyża wymieniono na nową. Jeszcze kilka lat temu nie było go na tym najwyższym szczycie polskich Bieszczadów. Teraz jest, wznosi się w niebo metalowa konstrukcja o wysokości ponad siedmiu metrów.



Myśl postawienia krzyża w tym miejscu zrodziła się w gronie miłośników Bieszczadów: duchownych, przewodników górskich, uczestników organizowanej od stanu wojennego w każdy Wielki Piątek Drogi Krzyżowej na Tarnicę.

Krzyż na Tarnicy symbolizuje przywiązanie młodzieży i ludzi dorosłych do papieża rodaka, przypomina również o jego wielkiej miłości do gór, do przyrody. Obecna tablica znajdująca się obok krzyża została odnowiona i poświęcona w maju 1997 roku.

Dlaczego podjęto ten trud? Motywy tego pięknego czynu wyjaśniał napis na umieszczonej wówczas tablicy u stóp krzyża, który głosił:

Wznoszę swe oczy ku górom, Skądże nadejdzie mi pomoc.
Ps. 121

Na pamiątkę wyprawy na Tarnicę ks. Karola Wojtyły - 5.08.1953 r. postawiono krzyż w roku III pielgrzymki do ojczyzny Jana Pawła II w czerwcu 1987 r.

PTTK Rzeszów

Werset z Psalmu 121, widniejący na wspomnianej tablicy, zachęca nas do modlitwy. Pamiętajmy o tym, kiedy będziemy na górskich szlakach, zwłaszcza w tak bliskich wielu z nas Bieszczadach. Papież sam o sobie mówił, że jest człowiekiem gór, w górach się urodził i spędził prawie całe życie. Tatry, Podkarpacie, Beskidy, Bieszczady to miejsca, w których był najczęściej. Mówił: *W górach znajdujemy nie tylko wspaniałe widoki, które można podziwiać, ale niejako szkołę życia. Uczymy się tutaj znosić trudy w dążeniu do celu, pomagać sobie wzajemnie w trudnych chwilach, razem cieszyć się ciszą, uznawać własną małość w obliczu majestatu i dostojęstwa gór. Dobrze jest człowiekowi czytać w tej księdze przedziwnej, jaką jest księga przyrody, szeroko otwarta dla każdego.* Jako następca św. Piotra podczas pielgrzymek do Ojczyzny wielokrotnie wspominał chwile spędzone na połoninach i dwukrotnie je odwiedzał, przelatując nad nimi śmigłowcem. Teraz przygląda się im zapewne z zupełnym innymi szlaków...

Również w tym roku grupa pielgrzymów z Tyczyna postanowiła iść śladami Jana Pawła II i wzięła udział w Drodze Krzyżowej na Tarnicę. Pomimo zmiany terminu i niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych 54 osobowa grupa wraz z duchowym przewodnikiem **ks. Szymonem Piękosiem** dotarła do krzyża na szczycie Tarnicy. Wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania wyjazdu i bezpiecznego podążania szlakiem bezkresnych połonin, serdecznie dziękujemy. Do zobaczenia za rok na pątniczym szlaku.



WALDEMAR BAŁDA

Chlubny ślad dziedzica niechlubnej pamięci

Wspinając się na wzgórze wawelskie – głównym traktem, wiodącym ku Bramie Herbowej – warto wpatrywać się we flankujący zbocze mur, usiany kamiennymi tabliczkami: dojrzeć tam bowiem można dwie o tyczyńskim rodowodzie. Jest to dowód udziału dziedzica majątku ziemskiego z tego miasta w pierwszej po okresie rozbiorów ogólnonarodowej akcji społecznej.

Akcję tę wymyślił w 1920 r. szef Kierownictwa Odnowienia Wawelu prof. **Adolf Szyszko-Bohusz**. Tłem dla niej była wojna polsko-bolszewicka. Kiedy niedawno odrodzone państwo zaczęło przeżywać kłopoty finansowe, spowodowane koniecznością ponoszenia wydatków na broń i oporządzenie dla walczących na froncie oddziałów, dokonano cięć budżetowych, w tym m.in. wstrzymano dotacje na prace konserwatorskie prowadzone na Wawelu. Decyzja ta spowodowała zagrożenie

dla symbolu państwowości: zaprzestanie robót mogło doprowadzić do zaprzepaszczenia efektów działań, trwających od 1905 r. Prof. Szyszko-Bohusz znalazł jednak wyjście z beznadziejnej sytuacji – zwrócił się z apelem do rodaków. W jednej z pierwszych odezw napisał: *Roboty na Wawelu nie należą rzeczywiście do konieczności państwowej. Wobec innych pilniejszych prac są one luksusem – nie trzeba jednak zapominać, że istnieją takie roboty, których wykonania domaga się od nas honor Polski. Prace, które bez przerwy trwały pod rządem zabórczym i w najgorszych chwilach wojny światowej, w wolnej Polsce przerwane być nie mogą, a postarać się o to powinno samo społeczeństwo.*

Według pomysłu szefa KOW chętni mogli wykupywać cegiełki: cenę każdej skalkulowano tak, aby pokryła jedną dniówkę zatrudnionych na Wawelu specjalistów. Początkowo było to 30 tys. marek polskich, potem – w miarę pogłębiania się inflacji - 100 tysięcy, pół miliona i 90 milionów, kiedy zaś dokonano reformy walutowej, zrazu 50, a następnie 200 zł.

Akcja dała oczekiwany rezultat: na wawelskie konto wpłynęło 6.330 wpłat na łączną kwotę (w przeliczeniu) 60 tysięcy

ciąg dalszy na stronie 20

Życie kulturalne Tyczyna w latach 60. XX wieku

Do czasu oddania do użytku Domu Kultury ośrodkami życia kulturalnego w Tyczynie były Miejska Biblioteka i Kino „Skarb”. Książka była „oknem na świat”, dopóki nie pojawiła się telewizja. Autorka Kroniki Biblioteki Publicznej w Tyczynie **Alicja Borowiec** zaznacza, że pod koniec lat 60-tych obniżyła się ilość odwiedzających bibliotekę. Spadek czytelników był związany ze wzrostem ilości telewizorów, jakie pojawiły się w domach mieszkańców Tyczyna. Pod koniec lat 60-tych w miasteczku było 147 odbiorników telewizyjnych, a już w 1970 r. ich liczba wzrosła do 380.

Biblioteka organizowała w tamtym czasie wiele konkursów, takich jak: zgađuż-zgadule, konkursy wiedzy o Tyczynie, na temat udziału Polaków w II wojnie światowej czy powstaniu styczniowym (w 1963 r. wypadła 100. rocznica wybuchu powstania). Nagrodami w konkursowych zmaganiach były: długopisy i pióra chińskie, materiały na sukienki, ręczniki. Organizowano również w Bibliotece spotkania autorskie m.in. z: Aliną i Czesławem Centkiewiczami, Hanną Mortkowicz-Olczakową, Jalu Kurkiem, Leszkiem Prorokiem, Stanisławem Strumph-Wojtkiewiczem, Gerardem Górnickim.

Kino „Skarb” dostarczało rozrywki w miarę swoich możliwości, uatrakcyjniając swą działalność projekcjami na wolnym powietrzu. Imprezy organizowane w kinie trwały od 3 do 5 godzin zwykle z udziałem ponad 200 mieszkańców. Przy okazji zbierano datki na Fundusz Odbudowy Stolicy.

Miejszem rozrywki dla ówczesnych 20-latków była klub-kawiarnia w dawnej Remizie Strażackiej. Przy dźwiękach dawnych przebojów płynących z winylowych czy pocztówkowych płyt organizowano potańcówki.

Wieczorki taneczne odbywały się również w dawnej sali „Sokoła” (na tyłach ówczesnego Urzędu). Rozrywką w okresie letnim były „Festyny” – niedzielne zabawy na wolnym powietrzu, organizowane w różnych częściach miasta (w parku, w Łasku, na Mokrej Stronie, na stadionie itp.). Były one rozrywką dla tyczyńiaków w różnym wieku: młodzi szli potańczyć, starsi oblegali miejsca wokół podłogi, aby się pogapić.

Kiedy w 1966 r. oddano do użytku Dom Kultury, mimo iż był on celem ataków rzeszowskich dziennikarzy, życie kulturalne Tyczyna przeniosło się właśnie tam. Organizowano szereg imprez środowiskowych, działał teatr amatorski, zapraszano artystów o sławie krajowej. W październiku 1966 r. odbył się tutaj koncert Państwowej Orkiestry Symfonicznej z Rzeszowa z udziałem piosenkarza **Tadeusza Woźniakowskiego** i solistki warszawskiej operetki **Leokadii Zienko**. W tym czasie z okazji Dnia Nauczyciela odbyła się akademii z udziałem władz powiatowych dla 300 nauczycieli z powiatu rzeszowskiego (tyczyński Dom Kultury początkowo pełnił rolę powiatowego). Z okolicznościowym programem wystąpił rzeszowski kabaret „Porfirion”.

Ważnym wydarzeniem kulturalnym dla mieszkańców Tyczyna było przybycie rodaczki **Kasi Sobczyk** z Czerwono-Czarnymi. Tak o tym pisała ówczesna prasa: *Burzliwymi brawami powitali w Tyczynie starzy i młodzi zwolennicy mocnego uderzenia gwiazdę polskiego big-bitu, a swoją rodaczkę. Młodzi ludzie wyrażali swój zachwyt, machając swetrami i płaszcami, ale obeszło się bez dzikich gwizdów – co było wówczas wielkomięjskim szaleństwem.*

Od grudnia 1966 do lutego 1967 r. w Domu Kultury odby-



Aktorzy podczas finału - *Moralność Pani Dulskiej*

wały się próby rzeszowskiego kabaretu „Porfirion”. Premiera nowego programu tej grupy pt. „Wiwat, XX wiek” odbyła się właśnie w Tyczynie 11 lutego 1967 r. Na program złożyły się szlagiery ze schyłku XIX wieku i początku XX stulecia. Wędrowie uczestniczyli w balu karnawałowym wyższych sfer, wstępowali wraz z aktorami do ogródkowej knajpki itp. Przez dwie godziny słuchali piosenek sentymentalnych, żartobliwych, folklorystycznych. Dwa dni później, 13 lutego 1967 r., odbył się ponowny koncert rzeszowskiej orkiestry symfonicznej z udziałem Joanny Rawik i Jerzego Połomskiego. *Bisom nie było końca* – zapewnia kronikarka A. Borowiec.

W kwietniu 1967 r. Dom Kultury gościł Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej ze sztuką „Antygona”. Na dwóch spektaklach (o godz. 16.00 i 19.00) był komplet widzów. Również w kwietniu tego roku gościliśmy zespół cygański Terno ze znanymi wówczas z nagrań płytowych solistami **Randią** i **Masiem Sylwestrem Kwiekiem**. Na koncercie był nadkomplet widzów. We wrześniu 1967 r. Filharmonia Rzeszowska wystawiła w edycji estradowej operetkę „Ptasznik z Tyrolu”.

Rok 1968 był rokiem jubileuszowym dla Tyczyna, który obchodził wówczas 600-lecie istnienia, a więc imprez kulturalnych było wiele – prawie co miesiąc coś się działo. W lutym 1969 r. ponownie do Tyczyna zawitali Czerwono-Czarni z Kasią Sobczyk, **Karin Stanek**, **Jackiem Lechem** oraz **Henrykiem Fabianem**.

Imprezy kulturalne lat 60. XX w. zakończył w listopadzie 1969 r. występ **Wojciecha Młynarskiego** i jego żony **Adrianny Godlewskiej**, którzy artystycznie uświetnili spotkanie z ówczesnym dziekanem filologii polskiej rzeszowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej – docentem **Stanisławem Frycie**.

Jeżeli chodzi o inne wydarzenia kulturalne końca lat 60-tych, to wymienić należy pierwszą w historii miasta świecką uroczystość nadania imienia nowo narodzonemu dziecku. Pierwszymi dziećmi - uczestnikami tej imprezy byli: **Lucyna Czajkowska** i **Lesław Zachariasz**. W październiku 1969 r. dokonano odsłonięcia w parku tyczyńskim Pomnika Walk i Męczeństwa, przedstawiającego partyzanta, mającego upamiętnić bohaterstwo i śmierć partyzantów, żołnierzy i osób cywilnych, którzy oddali życie w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Pomnik ufundowała społeczność miasta.

Z sentymentem wspominamy tamte lata, bo to nasza młodość. Tamto życie wydaje się nam takie piękne, bo przecież

mieliśmy wtedy po –naście czy –dzieścia lat. Ale żeby do tego lukru na temat lat 60-tych dodać łyżkę dziegciu, posłuchajmy, co na temat naszego grodu pisali rzeszowscy dziennikarze w tamtym okresie („Dziennik Polski” z 1967 r. – wycinek zamieszczony w Kronice Biblioteki):

Trwoniąc czas na spacer... idź do „Zachęty” urznąć się, ... przed nią stoją rzędem „junaki” i „jawy”, a junacy pochylają się nad kuflami piwa... Dziś Tyczyn ma rangę podrzędnego hoteliku wojewódzkiej stolicy, ale do dziś wspomina swoją historyczną świetność... Przed wojną Tyczyn liczył ponad 4 tys. mieszkańców, obecnie wraz przysiółkami mieszka tu ponad 2 tys... Tyczyn nie ma w zasadzie nic do zaoferowania swoim mieszkańcom w dziedzinie kultury. Nie ma tu kawiarni, kino wygląda niezbyt zachęcająco, jest Dom Kultury i biblioteka... Ten i ów przychodzi do biblioteki nawet po jedną książkę z teczką, gdyż w miasteczku jest przekonanie, że ten kto czyta, ma za dużo czasu, a tym samym jest podejrzany. Inni twierdzą, że z czytania psuje się rozum i charakter. A ponieważ nie ma przypadku, żeby komuś popsulo się coś, czego nie ma, więc ci co czytają, nie mają ani jednego, ani drugiego. I sprzedaje się tu 1 lub 2 egzemplarze „Polityki”, „Życia Literackiego” – 2 egz., z prasą codzienną nie lepiej... Za to święta kościelne obchodzone są szumnie. W Boże Ciało całe miasto zamienia

się w ołtarz, a babski zwiad dewotek pilnie baczy, kto nie wyszedł na procesję. Straszne są babskie języki. 600 lat skończy Tyczyn w przyszłym roku – i aż dziw, że wciąż jest tu blisko aż do średniowiecza... Drobne i większe rozróbki, nadmierna skłonność do krytykowania storpedowały w miasteczku niejedną inicjatywę i zniechęciły do działania wielu ludzi. Tu w obrębie ryneczku panuje najbardziej zakisła atmosfera, koncentruje się źródło plotek, zawiści i kołtuństwa... Przysiółki są bardziej aktywne. Pogardzani przez mieszczan chłopci biorą udział w czynach społecznych, a mieszczenie skłonni są jedynie do wyrażania dezaprobaty. Ponieważ Tyczyn spadł do rangi podrzeszowskiego hoteliku, musi być przewietrzony, jak hotele różnych kategorii. Szanse na lepsze tkwią w przyszłości.

Tyle złośliwości rzeszowskiego pismaka. A ja zakończę ten powrót do przeszłości słowami **Wiktora Gomulickiego**, autora znanej naszemu pokoleniu powieści *Wspomnienia niebieskiego mundurka*:

Przeszłość zawsze bywa cudna,

Teraźniejszość zła lub nudna.

Gdy się dziś na wczoraj zmieni,

Znowu żal je opromieni.

Być może współcześnie młodzi tyczniacy tak właśnie będą wspominać w przyszłości początki XXI wieku.

AGATA KRZAK

Grand Prix Polski Cheerleaders o Puchar Burmistrza Tyczyna

6 kwietnia br. w hali widowiskowo-sportowej Publicznego Gimnazjum w Tyczynie już po raz drugi odbyło się Grand Prix Polski Cheerleaders o Puchar Burmistrza Tyczyna. Patronat nad zawodami objęli Burmistrz Tyczyna **Jan Hermaniuk** oraz Starosta Rzeszowski **Józef Jodłowski**. Patronat medialny objęła **Telewizja Rzeszów**, **Gazeta Codzienna „Nowiny”** oraz **nowiny24**. Organizatorami turnieju był: **Klub Sportowy UKS „Flimero”, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Tyczynie** oraz **Polskie Stowarzyszenie Cheerleaderek**.

Imprezę prowadziły **Agata Krzak** i **Agnieszka Kudlek** – były tancerki Zespołu „Flimero”.

Zawody rozpoczęła gala taneczna, podczas której w barwnych strojach prezentowało się 250 zawodników. Ich umiejętności oceniało profesjonalne jury. Turniej rozgrywany był w trzech dywizjach: Cheer, Cheer Dance, Pom Dance. Licznie zgromadzona publiczność mogła podziwiać wiele piramid, wyrzutów, salt, skoków, piruetów, jak również różne style tańca. A wszystko to rozgrywane było w trzech kategoriach: Junior Młodszy – kategoria wiekowa do 13. roku życia, Junior – kategoria wiekowa od 14.-16. roku życia, Senior – kategoria wiekowa od 17.-29. roku życia.

Po wielogodzinnych zmaganiach, w przerwie, Zespół „Flimero” zaprezentował inne swoje umiejętności. Tancerki wystąpiły w układzie gimnastyki artystycznej z szarfami oraz akrobatyki, wzbudzając podziw publiczności i otrzymując gromkie brawa. Dwukrotnie zaśpiewała również była tancerka Zespołu „Flimero”, laureatka wielu festiwali i konkursów – **Klaudia Szydelko**. Największy zachwyt i sympatię publiczności oraz sędziów wzbudziły najmłodsze uczestniczki turnieju - 5-6-letnie dziewczynki z zespołu „Flimero Mini”, które trenują od niedawna. Małe tancerki na zakończeniu ceremonii wręczania nagród otrzymały piękne medale.

Jury, które skrupulatnie oceniało dynamikę, technikę wykonywanych elementów, zgodność muzyki z tańcem oraz wrażenia artystyczne, wyłoniło zwycięzców. Jednogłośnie stwierdziło, że umiejętności zespołów z roku na rok są coraz większe.

Oto niektóre wyniki ze zmagania w Grand Prix Polski Cheerleaders:

- Grup Stunt All-Girl - Junior Młodszy: I miejsce **Flimero-Flim**, II m. **Mini Stars Kraków**,

- Grup Stunt All-Girl Junior: I miejsce **Flimero-Bis**, II miejsce **Teen Dancers Kraków**;

Dywizja Cheer Dance:

- Cherr Dance - Junior Młodszy: I miejsce **Flimero-Flim**, II miejsce **Dream Team Garwolin**,

- Cheer Dance Junior: I miejsce **Flimero-Bis**, II miejsce **Dream Team Junior Garwolin**.

Wszyscy zawodnicy nagrodzeni zostali medalami, pucharami oraz dyplomami. Dodatkową atrakcją były nagrody specjalne (pluszowe misie) przyznawane przez wspaniałą publiczność dla najsłodszej grupy – **Starscheer Mini** z Ochotnicy Dolnej oraz najsympatyczniejszej tancerki, która przypadła **Annie Simsak**.

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy zechcieli wesprzeć turniej: **Burmistrzowi Tyczyna**, **Staroście Rzeszowskiemu**, **Szkole Podstawowej w Tyczynie**, **Radzie Osiedla w Tyczynie**, **Okręgowej Spółdzielni Telefonicznej w Tyczynie** oraz **Bankowi Spółdzielczemu w Tyczynie**.

Bardzo dziękujemy również firmom prywatnym: **ABC Auto**, **Kobi**, **Digit-al**, **Hydro Części**, **Iglaki-dziak**. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę firmy **SZiK - części samochodowe**.

Jesteśmy wdzięczni również rodzicom i wszystkim zaangażowanym, którzy pomogli w przygotowaniu wystroju sali.

Jeszcze raz dziękujemy przybyłym zespołom, trenerom, zaproszonym gościom oraz fantastycznej publiczności.

Bardzo miło było Was gościć!

Chlubny ślad dziedzica...

ówczesnych dolarów. Pieniądzy wystarczyło nie tylko na zabezpieczenie Wawelu przed degradacją, nie tylko na zrealizowanie programu rewaloryzacji kamieniarskiej i murarskiej wschodniej fasady zamku (wraz z Kurzą Stopką, Pawilonem Gotyckim oraz Basztą Senatorską), a także udostępnienie wykopalisk romańskich, ale nawet na rozpoczęcie odnawiania wnętrza.

Część fundatorów upamiętniono wmurowaniem poświęconych im tabliczek (cegiełek) w lico muru oporowego, zwanego od tej pory Murem Cegiełkowym. Wśród uhonorowanych w ten sposób znaleźli się dwaj tyczyńianie: **Witold Uznański** oraz jego nieletni wówczas syn (urodzony w 1914 r.) **Adam**.

Fakt ten, acz bezsporny, może dziwić obznajomionych z pamięcią, jaką pozostawił w Tyczynie ten pierwszy, od 1911 roku będący właścicielem majątku, należącego przez lata do hrabiów Wodzickich, a nazwany przez wybitnego reportera **Franciszka Gila**, który odwiedził tuż po II wojnie światowej miasto, *spadkobiercą sarmackich warcholów i piniaczy, osobnikiem anachronicznym nawet na tle II Rzeczypospolitej*.

Witold Uznański zapisał się przecież w dziejach jako osoba bezwzględna, skąpa, nie licząca się z bliźnimi. I nie trzeba wiele szukać w źródłach, aby znaleźć opinie, potwierdzające słuszność takiego postrzegania tego przybysza z Czudca (choć kupił dobra od Janusza księcia Radziwiłła, męża ostatniej z Wodzickich, Izabeli, w 1911 r., przeprowadził się nad Strug dopiero w 1922 r.).

Ot, pierwsza z brzegu, sformułowana przez **Tadeusza Kowalskiego**, a pomieszczona w monografii *600 lat Tyczyna*: (...) *nie wypłacał on nigdy na czas fernalom i robotnikom sezonowym należnych im zarobków; Właściciel Uznański lub przeznaczeni do tego karbowi strzegli obszarniczego majątku, mając do dyspozycji palki i strzelby, raniąc nimi niejednokrotnie okolicznych chłopów; Właściciel Uznański a później dzierżawcy Adolf Dobiasz i Zygmunt Szurmiński nigdy nie dotrzymywali warunków umowy z rzemieślnikami*.

W roli dziedzica, następcy właścicieli miasta, posiadacza pałacu, rozległych gruntów, stawów rybnych i gorzelni (wartość całości szacowano na 1,2 mln koron, cenę sprzedażną

ustalono na milion), Uznański wyraźnie sobie nie radził. Nie umiał też znaleźć się na piedestale, na jaki wyniósł go akt kupna dóbr. Znamienny jest proces, jaki wytoczył mu tyczyński proboszcz w 1931 r. Sprawa dotyczyła fundacji mszalnych, zainicjowanych przez hetmana wielkiego koronnego i kasztelana krakowskiego Jana Klemensa Branickiego, a ignorowanych przez jego prawnego następcę. Jak pisał **ks. Franciszek Malak**: *Od r. 1919 (...) nie dawał nic; w r. 1931 ks. Wolski zaskarżył go do sądu w Tyczynie. Tam Uznański oświadczył: „Branicki w niebie. Mszy już mu nie potrzeba”...* Rezydent pałacu miał twarde serce dla wszystkich, którzy z różnych względów wisieli u pańskiej klamki. Odmawiał np. przekazywania zboża na rzecz przytułku dla ubogich, nie obdarowywał produktami spożywczymi i opalem zakonnic, był – jak zapamiętano i zapisano – „niedobry dla ludzi”.

Zamiłowany piniacz chętnie stawał przed trybunałem, nie unikając przy tym naginania faktów oraz prawa. Kiedy został pozwany przez proboszcza ks. Franciszka Wolskiego o należne podopiecznym przytułku drewno opałowe i płaszcze, wojsował tak długo, aby, kiedy zapadł niekorzystny dlań wyrok, wykpić się sianem, gdyż niewiele wcześniej ustąpił w majątku miejsca tymczasowemu zarządcy, naznaczonemu w celu zabezpieczenia interesów licznych wierzycieli. Do wykonania wyroku nie mogło więc dojść. Zresztą zarządca ów, Adolf Dobiasz, oskarżony za czas jakiś przez Uznańskiego o nadużycia, w odruchu desperacji postrzelił adwersarza w głowę...

Witold Uznański nie był dobrym gospodarzem. Doprowadził pałac do upadku, zaniedbał ogród, zapuścił oranżerię; ostatecznie doszło do sukcesywnego wyprzedawania majątku. Jak podaje **Mieczysław Chuchła**: *Z dawnego klucza majątków ziemskich pozostał, po parcelacji folwarków w Tyczynie, Budziwoju, Hermanowej, tylko niewielki folwark przy pałacu i zabudowaniach gospodarczych w Tyczynie. Właściciel, Witold Uznański, tonął w długach i zaniedbywał resztę majątku, angażując dzierżawców. Pałac i dwór, niegdyś w rozkwicie, w ostatnich latach przed wojną nie stanowił żadnego ośrodka kulturalnego*.

W 1939 r. Witold Uznański wyjechał z Tyczyna. Zginął podczas okupacji, w 1943, w leśniczówce w Rokietnicy pod Jarosławiem. Nie zostawił więc w mieście po sobie niczego dobrego – dlatego wawelska cegiełka jest bodaj jedyną chwalebą pamiątką po jego życiu. I jakże różnił się w tym od poprzedników, dla których tyczyńscy dziejopisowie umieli znaleźć pozytywne określenia...

By nie być gołosłownym: ks. Malak uwiecznił księcia Radziwiłła słowami: (...) *postawny, wesoly, pracował społecznie, założył (...) Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” i Ochotniczą Straż Pożarną (...) Dla kościoła sprawił (...) wspaniałą monstrancję srebrną pozłacaną, wysadzaną kamieniami, z pięknymi wizerunkami 12 Apostołów w emalii; o księżnej Izabeli z hrabiów Wodzickich ks. Rajmund Knendich z kolei napisał: Księżna – zacna pocziwa – łatwowierna – najpiękniejszych zalet duszy kobieta zrujnowana – musiała sprzedać Tyczyn. Sprzedała p. Uznańskim z Czudca i w jesieni 1911 r. przed Bożym Narodzeniem wyjechała (...) do Krakowa*.

O Witoldzie Uznańskim tak ciepło nie napisał nikt. Nikt też, widząc dostojną tabliczkę na wawelskim murze, nie pomyśli, że ów dobrodziej w mieście, w którym z racji statusu społecznego powinien odgrywać wiodącą rolę, nie zostawił po sobie żadnego podobnie chlubnego śladu...



Z lewej: główny trakt wiodący na Wawel.

Z prawej: wmurowana tabliczka z nazwiskiem ostatniego właściciela tyczyńskiego Pałacu (fot. W. Balda)

Szkolne Kasy Oszczędności

Dzieci i pieniądze. W naszej rzeczywistości „świat dziecka” i „świat pieniędzy” są rozdzielone. Rodzice nie rozmawiają ze swoimi dziećmi o sprawach finansowych, nie



dopuszczają ich do podejmowania decyzji finansowych, wychodząc z założenia, że to oni są od tego, by zapewnić swoim pociechom jak najlepsze warunki życia. Dzieci od najmłodszych lat wykazują cechy dobrych przedsiębiorców, ale dorośli często ignorują ich przedsiębiorcze zachowania albo wręcz ich zakazują. Nie jest to chyba najlepsza praktyka, bo młodzi ludzie powinni mieć racjonalne podejście do pieniędzy, powinni wiedzieć, że **pieniądze się zarabia i oszczędza**.

W SP w Kielnarowej postanowiliśmy zapoczątkować program edukacji ekonomicznej uczniów. Chcemy uświadomić dzieciom, że aby rodzina mogła zaspokoić swoje potrzeby, musi posiadać jakieś zasoby pieniężne i racjonalnie nimi gospodarować.

Istnieją różne sposoby oszczędzania. Dzieci najczęściej używają skarbonki, ale chcemy je także nauczyć tego, że pieniądze można pomnażać, a to odbywa się w banku. Po co dzieci mają oszczędzać? Może to być zakup komputera, roweru, wakacje lub prezenty dla bliskich. Pomysłów jest tyle, ilu oszczędzających. W związku z tym, iż jest to tak ważny aspekt życia każdej rodziny, postanowiliśmy wprowadzić projekt oszczędzania w SKO skierowany do naszych uczniów przy współpracy z bankiem PKO BP.

SKO (Szkolne Kasy Oszczędzania) jest to program skierowany do uczniów w wieku 6-13 lat. W ramach programu dzieci poznają zasady działania usług finansowych poprzez obsługę pierwszego własnego konta. Wdrażając program SKO w SP w Kielnarowej, koncentrowaliśmy się na zapoznaniu uczniów z funkcjonalnością kont internetowych, z możliwościami, jakie daje bezobsługowa możliwość oszczędzania własnych pieniędzy oraz na tym, jak ważną, a pomijaną dziedziną w życiu dzieci jest zapoznanie ich z funkcjonowaniem pieniądza w gospodarce. Program SKO umożliwia edukację finansową również poprzez atrakcyjne dla dzieci gry i zabawy. Dzięki SKO mamy możliwość udziału w konkursach, projektach oraz otrzymaliśmy pakiety lekcji do nauki ekonomii w sposób przystępny i zabawny.

W naszej szkole w klasach IV i V aż 70% uczniów skorzystało z możliwości, jakie daje internetowy program SKO. Na lekcjach informatyki dzieci uczą się logować do bankowego serwisu oraz poznają obsługę konta internetowego. Oprocentowanie konta SKO daje dzieciom możliwość zauważenia, że gromadzone pieniądze są pomnażane na bieżąco.

Konta bankowe, które posiadają uczniowie, są prawdziwymi kontami bankowymi w prawdziwym banku. Można na nie przelać środki np. z konta rodziców, cioci lub babci, a wszystkie operacje można dokonać przez Internet. Przyjmując elektroniczny rodzaj pieniądza, postanowiliśmy iść z duchem czasu i stypendia uzyskane przez uczniów za dobre wyniki w nauce również przelewać im na indywidualne konta bankowe. Daje to uczniom kolejną możliwość oszczędzania swoich środków pieniężnych na wybrane cele oraz motywację do nauki, aby uzyskać lepsze stopnie.

Dla miłośników starej fotografii

Stare, pożółkłe fotografie z tysięcy szuflad trafiają do Internetu. Oglądają je osoby na całym świecie. Wszystko dzięki Cyfrowym Archiwom Tradycji Lokalnej (CATL), które działają już od 2010 roku przy wielu bibliotekach gminnych w Polsce. Takie archiwum istnieje również przy Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Tyczynie. Mogło ono powstać dzięki szkoleniom, które przeszli nasi pracownicy, utrzymanemu sprzętowi, a przede wszystkim dzięki fotografom, które od wielu lat gromadzi tyczyńska Biblioteka Publiczna.



CATL

54. Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej
Miejska i Gminna Biblioteka Publiczna w Tyczynie

Dlaczego to robimy? Współczesna biblioteka to nie tylko książki i czasopisma. To także Internet, elektroniczne katalogi bibliotek oraz wszelkie inne materiały, które mogą stać się źródłem informacji dla czytelnika. Jednym z nich jest fotografia, która odkrywa przed nami wiedzę o życiu społeczno-kulturalnym naszego miasteczka, działających organizacji, oświacie, architekturze, znanych postaciach... Kiedy oglądamy stare zdjęcia, nie zawsze pamiętamy, kogo one przedstawiają, a im one są starsze, tym trudniej nam powiedzieć, kto na nich jest. Pamięć ludzka jest ulotna, a zdarzenia, których nie opiszemy, znikną wraz z ostatnim świadkiem ich istnienia.

O tym nie musieliśmy przekonywać uczestników spotkania, jakie miało miejsce 18.04 w MiG BP w Tyczynie. Podczas jego trwania poprosiliśmy naszych gości o pomoc w określeniu, jakie zdjęcia najtrafniej oddadzą charakter dawnego Tyczyna. Wspólnie ustaliliśmy też działy fotografii, które umieszczać będziemy w CATL. Wśród nich znajdują się: *Sport, Uroczystości religijne i państwowe, Mieszkańcy, Organizacje społeczne, Siostry Dominikanki, Parafia, Tyczyńskie Ulice*.

Jeżeli informacje, które podałyśmy, zainteresowały Państwa, to zapraszamy na naszą stronę internetową (www.tyczyn-biblioteka.pl) do zakładki CATL.

Poniżej prezentujemy fotografię wykonaną w roku 1932. Przedstawia ona właściciela zakładu fotograficznego **Franciszka Szpalę** (siedzi) w otoczeniu kolegów. Wśród nich drugi z lewej to **M. Rożkiewicz**. Zdjęcie wykonano w Tyczynie na ulicy Grunwaldzkiej, bo tu mieścił się zakład, w którym okoliczni mieszkańcy robili sobie zdjęcia.



Zwyczaje i obrzędy - kluczem do ojczyzny

Niedziela Zmartwychwstania Pana Jezusa i czas wielkanocny

Święta Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa to największy i najwspanialszy dzień od chwili, gdy Bóg stworzył świat i człowieka. Wielkanoc jest świętem ruchomym. Wiadomo, że Chrystus powstał z grobu z soboty na niedzielę, ale nie można ustalić stałej daty. W przeszłości problem ten był powodem licznych nieporozumień. Wreszcie na Soborze Nicejskim ustalono, że odtąd Święta Wielkanocne obchodzić się będzie w niedzielę przypadającą po pierwszej pełni księżyca, zaraz po zrównaniu wiosennym. Jednak brak podania przez sobór obowiązującej daty zrównania wiosennego stał się przyczyną dalszych nieporozumień. Jedni uważali, że jest to 18, a inni - że 21 marca. Od tej chwili do dzisiaj Wielkanoc obchodzona jest w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Najwcześniejszy możliwy termin tych świąt to 22 marca, najpóźniejszy zaś to 25 kwietnia. Godzina zmartwychwstania Chrystusa pozostaje Bożą tajemnicą.



Jak Święta Bożego Narodzenia związane są z wieczernią wigilijną, tak Wielkanoc łączy się ze śniadaniem wielkanocnym. Posiłek ten zawsze zaczyna się od dzielenia się poświęconym jajkiem. Od samego początku uważano, że jajko zawiera w sobie zakłętą życie – Chrystus Pan powstał z grobu jako pisklę z jajka.

O tym, że jajko ma niezwykłą moc, wiedzieli ludzie już przeszło 5000 lat temu. Tyle bowiem liczą najstarsze pisanki ze znalezisk w Asharah. Występowały one w kulturach Persów, Fenicjan. Na ziemiach polskich znaleziono pisanki, które pochodzą z X wieku.

Święta Wielkanocne łączą się z czasem nastania wiosny. Dawniej tym przywitaniem wiosny zajmowała się młodzież. Dziewczeta chodziły od domu do domu z „gaikiem”. Był to pęk zielonych gałązek przystrojonych wstążkami i kwiatami z bibułki. Dziewczyom towarzyszyli chłopcy, którzy nieśli „kurka”. Czasem był to żywy kogut, częściej wyrzeźbiony z drewna lub ulepiony z gliny. Wieziono go na wózku pomalowanemu na czerwono.

Innym zwyczajem związanym z okresem świąt było oblewanie się wodą – znane nam jako śmigus-dyngus. Trudno dzisiaj wytłumaczyć, jaki jest sens tego zwyczaju. Być może chodzi o oczyszczenie i wzmocnienie sił rozrodczych; ziemia rodzi tylko wtedy, gdy nie brak jej wody – bez wody jest bezpłodna. W niektórych miejscach w Polsce oblewa się nie tylko kobiety, ale właśnie ziemię, by zwiększyć plony, i krowy, by dawały więcej mleka.

Okres Wielkanocy to czas, kiedy czci się kilku znanych świętych: Jerzego, Wojciecha i Marka. Z osobą **św. Jerzego** związana jest legenda z XII wieku. Mówi ona o tym, że w kraju syryjsko-fenicim grasował straszliwy smok, który zabijał ludzi swoim oddechem. Bestia w szczególny sposób upodoba-

ła sobie młode dziewczęta i chłopców. Pewnego dnia przyszła kolej na córkę króla, ukochaną jedynaczkę. W tym właśnie czasie do owego kraju przybył św. Jerzy. Na wieść o tym nie-szczęściu postanowił rozprawić się z okrutną bestią. Serca mieszkańców zamarły ze strachu, kiedy św. Jerzy rozpoczął pojedynek z niepokonanym dotąd stworem. Po krótkiej chwili walki powalone na ziemię smoczyko zastygło w ogromnej kałuży krwi. Dlatego św. Jerzy uznany jest za patrona rycerzy. Z jego osobą związane są różne zwyczaje. Dzień, kiedy czci się św. Jerzego (23 kwietnia), uważano za pierwszy dzień wiosennego wypasu bydła. W tym dniu gospodynie piekły niezwykły chleb. W jego skład wchodziły okrucy chleba sporządzonego na Boże Narodzenie z resztek wszystkich wigilijnych potraw. Do tego dodawano odrobinę świeżej mąki i wody. Tak powstały bochen gospodyni łamała na mniejsze kawałki i mieszała z żółtymi kwiatami jaskru, których nie brakowało na wiejskich łąkach i z drobno potłuczonymi kawałkami wielkanocnych pisanek. Taką potrawę podawano bydłu, wierząc, że uchroni zwierzęta przed różnymi chorobami i zwiększy mleczność i płodność bydła.

Dzisiaj ten i inne zwyczaje już się nie zachowały. Istnieje jednak inna, bardziej chrześcijańska tradycja: kiedy po raz pierwszy po zimowej przerwie wyprowadza się krowy na zieloną trawę, kropi się je święconą wodą, by Bóg obdarował je zdrowiem i swoją opieką. Z osobą św. Jerzego związane są przysłowia: *Na św. Jura schowa się w życie kura, Kiedy Jerzy skryje wronę w życie, będzie zboża obficie.*



Inny święty, którego dzień (23 IV) przypada na silne ożywienie sił przyrody, to **św. Wojciech**. Jest to czas wzmożonych prac rolniczych, pierwszych wypasów bydła na łąkach, stąd kultura ludowa ustanowiła świętego biskupa szczególnym, obok św. Jerzego, patronem bydła. Stare przysłowie ludowe przypominało: *Na św. Wojciecha wołowi pociecha, bo się najadł trawy, że zaledwie dycha.* W dniu św. Wojciecha okadzano bydełko dymem z ziół poświęconych na Matkę Boską Zielną (15 VIII) albo z palmy z Palmowej Niedzieli i kropiono wodą święconą. Wiele zwierząt idących na zieloną łąkę miało zawieszane na nogach wianuszki z poświęconych ziół i znak krzyża na czole nakreślony święconą kredą. Opuszczające zagrodę bydło uderzano poświęconą palmą i błogosławiono znakiem krzyża. To błogosławieństwo znakiem krzyża i kropienie wodą święconą - tak jak przy osobie św. Jerzego - istnieje do dzisiaj.

Choć wiele zwyczajów związanych z osobą św. Wojciecha zniknęło, postać tego świętego była i jest Polakom bardzo bliska. W całym naszym kraju jest wiele świątyń poświęconych

jego imieniu, powstało wiele modlitw ku jego czci, a jego imię jest jednym z często nadawanych na chrzcie świętym.

Trzecim bardzo ważnym kwintionym świętym jest **św. Marek**. Podobno urodził się w Jerozolimie. Około 60 roku przybył do Rzymu i towarzyszył św. Piotrowi. Tradycja utrzymuje, że spisał Ewangelię głoszoną przez św. Piotra. Św. Marka uważa się za założyciela gminy Chrześcijańskiej w Aleksandrii. Tam też umarł śmiercią męczeńską. Dzień św. Marka ważny jest dla prac polowych. Dla gospodyń do dzisiaj jest to ostatni dzień siania grochu. Koniec kwietnia to także czas siania lnu. Z osobą tego patrona związanych jest także wiele ludowych przysłów: *Od św. Marka przybędzie mleka miarka, Deszcz w świętego Marka, będzie ziemniaków pełna miarka, Jak nie siejesz bobu przed dniem świętego Marka – nie pójdzie już do garnka.*

Od VIII wieku wprowadzono w Rzymie zwyczaj procesji błagalnych o urodzaje św. Marka. Udawano się wtedy do krzyży i kapliczek stojących na polach prosząc świętego o dobre urodzaje. W wigilię tego dnia proszono, aby otrzymywać jak najwięcej łask od ewangelisty, który wpływać mógł na przyszły byt rodziny. W wielu wsiach w dniu św. Marka przez cały dzień lub przynajmniej do południa nie pracowano przy pomocy zwierząt w polu.

Św. Marek jest także orędownikiem w sprawach pogody, opiekunem zbóż i roślin okopowych. Dziś także w dniu św. Marka chrześcijanie modlą się o urodzaje i błogosławieństwo Boże w pracach polowych. Podobne modlitwy Kościół zanoszą do Boga w tzw. Dni Krzyżowe. Wypadają one wg tradycji w poniedziałek, wtorek i środę przed uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego. W te dni urządza się procesję lub inne nabożeństwa błagalne o obfite plony ziemi i błogosławieństwo Boże w pracy, nie tylko na roli. W Matysówce zakończenie tych dni modlitw parafianie przychodzą liczniej do kościoła, przynosząc ze sobą krzyżyki własnoręcznie zrobione, które zostają w kościele poświęcone. Po powrocie do swych domów krzyże te są umieszczane na polach, działkach, by strzegły upraw przed różnymi kataklizmami, jak powódzie, susze czy gradobicie. Symbolem św. Marka jest lew, ponieważ ten święty swoją ewangelię rozpoczyna nauką św. Jana Chrzciciela na pustyni – w miejscu przebywania lwów.

DARIUSZ JACEK FUDALI

Józef Witek ps. *Pancerny* - żołnierz wyklęty

1 marca br. po raz trzeci obchodzono Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” – święto, które ciągle wzbudza wiele emocji. Pomimo upływu wielu lat słyhać jeszcze nieprzychylnie opinie dotyczące się żołnierzy podziemia antykomunistycznego w Polsce. Wielu z nich po zakończonej walce odbywało kary długoletniego więzienia, wywierano na nich oraz na ich rodziny wielką presję psychiczną i fizyczną. Byli oni przesłuchiвани, torturowani, a wreszcie w bardzo dużej liczbie - fizycznie eliminowani. Nawet po śmierci żołnierze ci nie mieli swoich grobów, skazywano ich w majestacie komunistycznego bezprawia na zapomnienie. Do dzisiaj prowadzone są prace poszukiwawcze miejsc pochówku „żołnierzy wyklętych”. Jest to zrozumiałe. Nie powinno to nikogo dziwić. Żadnego rozsądnego człowieka nie trzeba przekonywać, że każdy zmarły powinien mieć zagwarantowane prawo do godnego pochówku. Ponure wydarzenia nie omijały także Tycyzna i jego okolic.

Józef Witek, żołnierz Armii Krajowej z Hermanowej, został brutalnie zamordowany w gmachu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Jagiellońskiej 17 w Rzeszowie. Wiele lat później **Emilia Getler** tak zeznała przed Okręgową Komisją Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Rzeszowie: *Niedługo po aresztowaniu Józefa Witka - chyba pewnie w maju 1946 r. - żona jednego z okolicznych mieszkańców, który pracował wtedy na UB w Rzeszowie, powiedziała mi, że Józek został zabity na korytarzu WUBP przez jej męża i że właśnie mąż jej się o tym przyznał. Witek został uderzony kolbą karabinu w tył głowy, gdy prowadzano go korytarzem na przesłuchanie. Całe zajście sprawca zabójstwa upozorował, twierdził, że eskortowany więzień rzucił się na niego, chcąc mu w ten sposób odebrać broń. Podobno sprawca pomścił w ten sposób śmierć swojego brata w czasie okupacji, do której w jakiś sposób miał się przyczynić właśnie Józef Witek.*

Emilia Getler w trakcie przesłuchania dodała przy tym: *Ja wtedy od razu podjęłam próby ustalenia, gdzie pochowano Józka Witka. Udało mi się uzyskać informację, że jego zwłoki przewieziono na cmentarz na Pobitnem w Rzeszowie.*

Zaraz tam się udałam i zapłaciłam takiemu staremu grabarzowi, aby mi powiedział, czy w ostatnich dniach nie chowano tu młodego chłopaka przywiezionego z UB. Ten grabarz bał się mówić, ale w końcu mi powiedział, że parę dni wcześniej – data zgadzała się z tą, kiedy to H. miał zabić Józka – w nocy przyjechało na cmentarz auto UB i przywieźli parę zwłok ludzkich tylko w ubraniach, bez trumien. Kazali wcześniej wykopać dość duży dół i potem już sami ubecy w grobie pochowali te zwłoki prosto do ziemi. Nie pozwolili się nawet zbliżyć grabarzowi, że to ma być wszystko poufne i w wielkiej tajemnicy. Ja prosiłam grabarza, że może by odkopał grób, to poznam, czy tam jest mój znajomy, a grabarz na to, że to nic nie da, bo wszyscy byli tak zmasakrowani, że tylko jedna krew była na zwłokach, i że po kilku dniach nikogo nie rozpoznam.

Ostatecznie kobieta przyznała rację rzeszowskiemu grabarzowi i nie sprawdziła, czy w wykopanym dole leży Józef Witek. Kończąc swoje zeznanie, dodała: *Grabarz pokazał mi tylko miejsce tego grobu – pamiętam, że było to kawałek od bramy wejściowej, tak na środku pomiędzy porozwalanymi starymi pozapadanymi grobami. Widać było, że grób jest nowy, ziemia była wruszona, ale nie była uformowana jak grób. Ja przez jakiś czas chodziłam na cmentarz, nosiłam na ten grób kwiaty. Po paru latach tam postawione zostały nowe pomniki innych osób, cmentarz zagęścił się i nie byłabym w stanie wskazać to miejsce.*

Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę, że śmierć J. Witka, jej okoliczności wskazujące w tym konkretnym przypadku wręcz na prywatny motyw, a także tajemnicze okoliczności zakopywania zwłok są niestety bardzo typowe dla tamtych powojennych czasów.

OD REDAKCJI: Z preambuły Ustawy o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”: *W hołdzie „Żołnierzom Wyklętym” — bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w rękę, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu...*

Jaki dezodorant?



Z nadejściem wiosny coraz większą uwagę przywiązujemy do swojego wyglądu. Chcemy, aby nasze ciało wyglądało zdrowo i ładnie, sięgamy zatem po rozmaite kosmetyki, które poprawią kondycję naszych włosów, paznokci i skóry. W tym czasie częściej też sięgamy po dezodoranty i perfumy, aby na dłużej zachować świeżość i otulić swe ciało przyjemnym zapachem.

Nasz pot jest prawie bezzapachowy i jeżeli nie jest wydzielany zbyt obficie, na ogół nie sprawia nikomu większego kłopotu. Nieprzyjemny zapach pojawia się dopiero na skutek rozkładu potu, który wywołują mikroorganizmy.

Warto pamiętać, że pocenie się jest normalną funkcją fizjologiczną naszego organizmu i jest procesem niezbędnym do jego prawidłowego funkcjonowania. Pot, który wydzielają gruczoły potowe w naszej skórze, reguluje temperaturę naszego ciała oraz zapewnia kwaśne pH skóry.

Jednak dla wielu osób utrzymanie ciała w świeżości przez wiele godzin staje się dużym wyzwaniem. Warunki, w których pracujemy, brak klimatyzacji oraz wysokie temperatury na zewnątrz, skłaniają nas coraz częściej do stosowania np. dezodorantów. Niestety, poszukiwanie idealnego dezodorantu to sprawa bardzo indywidualna i zapewne nie obędzie się bez wielu złych wyborów, dopóki nie uda się nam znaleźć tego najbardziej odpowiedniego dla naszej skóry.

W sklepach kosmetycznych mamy do wyboru dezodoranty np. w spray'u, sztyfcie, żelu czy kulce. Te kosmetyki stosować powinny osoby, które pocą się umiarkowanie. Ważnymi składnikami dezodorantów są substancje zapachowe mające za zadanie tuszować ewentualny zapach potu. Gdy na co dzień używamy swoich ulubionych perfum i nie chcemy, by dezodorant z nimi kolidował, warto wybrać preparat bezzapachowy.

Niestety w skład wielu dezodorantów wchodzi alkohol etylowy, który działa wysuszająco na skórę i może powodować podrażnienia, szczególnie u osób z wrażliwą skórą. Niektóre z dezodorantów wzbogacone są środkami pielęgnacyjnymi, np. witaminami C, E, D, pantenolem, mogą zawierać także środki łagodzące podrażnienia, takie jak alantoina czy wyciąg z aloesu. Należy jednak pamiętać, że preparaty dezodorujące należą do kosmetyków, które tylko ograniczają rozwój bakterii, natomiast nie hamują wydzielania potu. Najczęściej ich działanie jest krótkotrwałe i ogranicza się zaledwie do kilku godzin.

Niestety żaden z dezodorantów nie jest idealny. Jedne zostawiają białe ślady na odzieży lub zawierają chemiczne składniki (aluminium, barwniki, konserwanty), inne nie hamują pocenia w taki sposób, jakbyśmy tego chcieli.

Alternatywą dla nich może być mało popularny w Polsce **dezodorant w kryształach**, który niweluje nieprzyjemny zapach, jest całkowicie naturalny, hipoalergiczny i bezzapachowy. Jest też bardzo wydajny – jedno opakowanie wystarcza przynajmniej na rok użytkowania. Nie sprawdza się jednak u osób, które mają problem z dużą potliwością, gdyż jego działanie polega jedynie na zwężeniu porów.

Do środków naturalnych stosowanych przy tego typu dolegliwościach należą również preparaty ziołowe, tj.: szalwia, tymianek, rozmaryn, wyciągi z kory dębu. Ostatnio coraz czę-

ściej w preparatach przeciwpotowych stosuje się naturalny krzemian magnezowy, czyli talk. Surowiec ten pochłania pot oraz neutralizuje towarzyszący mu zapach. Jest łagodny dla skóry i nie powoduje podrażnień.

Innym rozwiązaniem problemu nadmiernej potliwości są środki, które nie tylko maskują zapach, ale także powodują ograniczenie działania gruczołów potowych, czyli tzw. **antyperspiranty**. Antyperspirant, jak wskazuje jego nazwa, zapobiega poceniu, a tym samym powstrzymuje ciało od pozbywania się toksyn z miejsc pod pachami. Głównymi składnikami antyperspirantów są alkaliczne sole glinu, które nie tylko hamują rozmnażanie bakterii, ale także ograniczają działanie gruczołów potowych. Składniki te zmieniają się na skórze w żel, który zwęża pory, skutecznie ograniczając ich działalność, dzięki czemu w dużym stopniu ogranicza problem nadmiernej potliwości. Antyperspiranty działają znacznie dłużej niż zwykłe dezodoranty, a efekty ich działania odczuwamy nawet do kilkunastu godzin. Stosuje się je raz dziennie, bezpośrednio po porannej toalecie.

Stosując antyperspiranty, warto zwrócić uwagę na kilka rzeczy:

- Stosowany kosmetyk, aby był bezpieczny, nie powinien całkowicie zablokować procesu pocenia.
- Antyperspiranty używamy tylko na czystą i suchą skórę. Nie wolno stosować dezodorantów na skaleczoną lub świeżo ogoloną skórę.
- Najlepiej nie używać aerozoli i wybierać mniej szkodliwe dezodoranty w sztyfcie, które nie przenikają z taką łatwością do skóry.
- Nigdy nie stosujemy antyperspirantów przed wyjściem na plażę, gdyż mogą one powodować powstawanie miejscowych przebarwień skóry.
- Podczas wieczornej toalety należy zawsze dokładnie zmywać resztki kosmetyków ze skóry. Nigdy nie stosujemy antyperspirantów na noc!
- Nie ma dowodów naukowych, że powstawanie raka piersi jest związane z używaniem dezodorantów czy antyperspirantów pod pachami, jednak naukowcy zalecają ostrożność w ich stosowaniu.

Od wielu lat trwają badania naukowe nad parabenami, czyli konserwantami. Używa się ich do przedłużania trwałości kosmetyków, w tym dezodorantów, antyperspirantów, szminek, balsamów do ciała, żelów pod prysznic, szamponów, peelingów, itp. Na etykietce znajdują się one pod nazwami: metylparaben, etylparaben, propylparaben, butylparaben, isobutylparaben.

Co jakiś czas wybucha w świecie naukowym dyskusja na temat związku parabenów z powstawaniem raka. Komisja Europejska i Polski Związek Przemysłu Kosmetycznego uspokajają jednak, że nie ma powodów do obaw. Tymczasem naukowcy z University of Reading próbują udowodnić, że parabeny mogą przyczynić się do powstania raka piersi. Według naukowców z tej uczelni substancje chemiczne nakładane za pośrednictwem dezodorantów na naszą skórę przenikają do tkanek i naśladują estrogeny (bardzo ważne hormony dla organizmu kobiety), przez co bardziej narażają panie na raka piersi. Za dowód podają fakt, że ślady parabenów znaleziono we wszystkich próbkach guzów pobranych w grupie kobiet chorujących na raka piersi.

Liczne doniesienia o szkodliwości parabenów spowodowały, że w sklepach kosmetycznych pojawiło się bardzo dużo produktów, które ich nie zawierają. Problem w tym, że cena

tych kosmetyków jest dużo wyższa. Czy zatem powinniśmy obawiać się parabenów zawartych w kosmetykach? Pamiętajmy, że każdy taki produkt przed wprowadzeniem na rynek przechodzi ocenę toksykologiczną. Myślę więc, że nie należy pozbawiać się zawartości swojej kosmetyczki, choć z pewnością wiele pań znajdzie tam kosmetyki zawierające parabeny. Ważny jest jak zawsze zdrowy rozsądek i ograniczone zaufanie do wszelkich nowości, również w dziedzinie kosmologii.

MAGDALENA KAWA-SZPALA, nauczyciel SP Borek St.

Podsumowanie konkursu

27.03 w SP w Borku Starym rozstrzygnięto III Gminny Konkurs na Najpiękniejszy Stroik Wielkanocny. Jego organizatorem była świetlica szkolna, a adresatem szkoły podstawowej z terenu gminy Tyczyn.

Na konkurs wpłynęło 79 prac: 45 z Borku Starego, 3 z Hermanowej, 5 z Kielnarowej, 18 z Matysówki i 8 z Tyczyna. Jego celem było rozwijanie zainteresowań plastycznych uczniów, inspirowanych zwyczajami i tradycjami Świąt Wielkanocnych.

Jury w składzie: **Barbara Mrocza** (instruktor plastyki), **Paweł Chlebek** (rzeźbiarz), **Bogdan Pociask** (grafik) oceniło prace konkursowe pod kątem zgodności z tematem, kreatywności i wyobraźni, estetyki wykonania oraz oryginalnego podejścia do tematu, zgodnego z główną ideą konkursu.



Podczas oceniania prac w szczególności zwracano uwagę na samodzielne wykonanie stroika. Zgodnie z regulaminem oceniano prace wykonane indywidualnie.

Jury w trakcie prac zauważyło, że w tym roku

zdecydowana większość prac pozbawiona była gotowych - sklepowych - elementów, co znacząco podniosło walory artystyczne stroików.

Wybór laureatów był trudny, dlatego nagrodzono wiele osób. Prace konkursowe zostały ocenione w trzech kategoriach wiekowych: klasy „0”, klasy I-III, klasy IV-VI.

W kategorii klas „0” nagrody otrzymali: **I miejsce Jakub Rycko i Szymon Tereszkiwicz**, **II miejsce Maja Tereszkiwicz i Mikołaj Tereszkiwicz**, **III miejsce zajęły Aleksandra Bator i Zuzanna Skaba** (wszyscy z Borku Starego). **Wyróżnienia** otrzymały **Kornelia Zawadzka, Anna Kret i Oliwia Pyra** (wszystkie z Hermanowej).

W kategorii klas I-III otrzymali: **I miejsce Julia Bator i Jakub Pociask** (Borek Stary), **II miejsce Jakub Bąk**



(Matysówka) i **Julia Patrzyk** (Borek Stary), **III miejsce Klaudia Borowiec** (Tyczyn) i **Nikoła Rzaśa** (Borek Stary), **wyróżnienia: Kinga Rochecka, Kamila Klimasz, Natalia Wilanowska** (wszystkie z Kielnarowej), **Eryk Szylar** (Maty-

Bibliografia:

Daniel Goleman, *Inteligencja ekologiczna. Jak wiedza o ukrytych oddziaływaniach tego, co kupujemy, może wszystko zmienić*, Dom Wydawniczy „REBIS”, Poznań 2009.

<http://kobieta.wp.pl/kat,114154,page,2,title,Uzywanie-dezodorantow-zwieksza-ryzyko-raka-piersi>

<http://www.dziennikwschodni.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20090901/ZDROWIE/847660343>

sówka), **Paulina Staniek, Anna Rabijewska i Maksymilian Michna** (Tyczyn).

W kategorii klas IV-VI **I miejsce** otrzymały: **Patrycja Cygan** (Matysówka) i **Weronika Bembenek** (Borek Stary), **II miejsce** zajęły **Iwona Grządziel i Karina Kudła** (Borek Stary), a **III lokatę** otrzymali **Seweryn Soltys** (Matysówka) i **Adrianna Liskowicz** (Borek Stary). **Wyróżnieniem** została nagrodzona **Patrycja Ingłot** (Borek Stary).

Nagrody i dyplomy wszystkim laureatom wręczył Burmistrz Tyczyna **Jan Hermaniuk** wraz z dyrektorem szkoły **Lucjanem Osiałym**. Wręczenie nagród poprzedził występ świetliczaków, którzy przedstawili inscenizację pt. „Czerwony Kapturek szuka księcia”, a na zakończenie klasa III zaprezentowała taniec z gitarami i spódnicami.

Gratuluję wszystkim laureatom i uczestnikom konkursu wykonania pięknych i niepowtarzalnych stroików wielkanocnych oraz nauczycielom za cenne wskazówki w trakcie powstawania tych małych dzieł sztuki. Dziękuję za podjęty trud i życzę dalszych sukcesów.

HALINA KIELICH

Policyjny tor przeszkód

Wzorem lat ubiegłych początek drugiego półrocza dla uczniów tyczyńskiego liceum kojarzy się ze zmaganiem na policyjnym torze przeszkód.



Tym razem w marcu uczniowie tyczyńskiego LO walczyli bardzo ambitnie ze swoimi słabościami i limitem czasowym. Rewelacyjnie zaprezentowała się klasa Ia, której uczniowie osiągnęli najlepsze wyniki. Osiągnięte zostały bardzo wartościowe rezultaty.

Najszybciej tor przeszkód pokonali uczniowie **Damian Krzyśko** z kl. IIb (1:09.00), **Konrad Furman** z kl. Ia i **Jakub Krawczyk** z kl. IIIa – obaj osiągnęli czas 1.10.00.

Gratulujemy!

Impresje poetyckie

Wróżba

biegła po nadzieję
i bochenek chleba
zatrzymała się
przy kolorowej spódnicy
obietującej przyszłość
położyła krążek nadziei
na kartoniku
z damą karo
dowiedziała się
o nadchodzącym smutku

wróżbę potwierdziła
słona łza na policzku
i bolesne ssanie
w żołądku

droga

chciałem budować
drogę do jutra
prostowałem zakręty
krzywd i żalów
wznosiłem mosty
nad rzekami zazdrości
malowałem asfalt
kolorami zaufania

nadeszła burza
woda zmyła farbę
maszyny ugrzęzły
w rozmiękłym bagnie
politykowania

KAZIMIERZ LINDA

Jest absolwentem Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania w Warszawie. To także poeta, edytor, animator kultury. Współzałożyciel Stowarzyszenia Literackiego *Witryna* w Stalowej Woli, w latach 2005–2009 był jego prezesem. Swoje utwory publikował w prasie regionalnej i ogólnopolskiej, w ukraińskiej *Krynicy* oraz almanachach poezji. Jest laureatem wielu konkursów poetyckich, m.in. *Wrzeciono* (2005) i *Liberum Arbitrium* (2007), oraz uczestnikiem spotkań i sesji literackich. W latach 2006 i 2008 został uhonorowany przez Starostę Stalowowolskiego za całokształt działalności w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony dóbr kultury. Wydał trzy tomy poetyckie: *Dylematy*, *Dryf* i *Próg*.



Prezentuje: ADAM JANIEC

Półka z książkami

Prace ogrodowe czas zacząć...

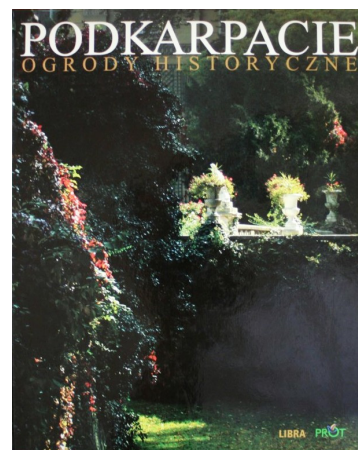


Wielka encyklopedia ogrodnictwa. Praktyczny, szczegółowy przewodnik po technikach ogrodniczych, planowaniu i pielęgnacji ogrodu, uprawie roślin ozdobnych, sadowniczych i warzywnych pod red. **Christopher Brickell** to pozycja przeznaczona dla ogrodników – tych początkujących i zaawansowanych. Książka jest bogatym źródłem informacji na temat planowania i pie-

legnacji ogrodu. Z pierwszej części encyklopedii dowiemy się, jak wkomponować dany gatunek roślin do zakładanego ogrodu. Poszczególne rozdziały odpowiedzą, gdzie umieścić: drzewa i krzewy ozdobne, pnącza, róże, byliny, rośliny jedno- i dwuletnie, cebulowe i sadownicze. Gdzie zaplanować ogród skalny, wodny i trawnik oraz miejsce do uprawy ziół i warzyw. Znajdziemy tu również informacje o kaktusach i sukulentach. Część druga wydawnictwa (poświęcona pielęgnacji ogrodu) zawiera wiadomości na temat: jak skompletować niezbędne do prac narzędzia, jak wyposażyć szklarnię czy wybrać odpowiednie konstrukcje i nawierzchnie ogrodowe. Znajdują się także informacje o właściwościach gleby i sposobach jej nawożenia. Z tej części encyklopedii dowiemy się również, jak ochronić rośliny przed mrozem i wiatrem, jak zwalczać ich choroby i szkodniki oraz chwasty. Atutem książki są kolorowe ilustracje i fotografie oraz rozbudowany indeks przedmiotowy.

Kiedy już wszystkie rośliny zostaną zasadzone i podlane, pozostanie tylko czekać, aż wiosenne słońce swoimi promieniami obudzi je do życia. W tym czasie oczekiwania – by nacieszyć oczy – warto sięgnąć po album fotografii **Podkarpacie. Ogrody historyczne** (tekst **Helena Grad, Małgorzata Kostuchowska**, fotografie **Krzysztof Motyka**). Pu-

blikacja zawiera opisy i fotografie 21 starych ogrodów i parków (również tyczyńskiego), jakie istnieją do dziś na terenie obecnego Podkarpacia. W albumie pokazano te najbardziej reprezentatywne ogrody, znajdujące się przy ważnych rezydencjach (jak Krasieczyn, Łańcut czy Baranów Sandomierski), jak i te mniej dziś znane np. w Nozdrzcu, Weryni czy Dukli. Opis każdego ogrodu rozpoczyna się jego krótkim rysem historycznym, po którym umieszczono współczesne zdjęcia charakterystycznego terenu.



Poleca: AGNIESZKA ROŻEK-JANDA

Nie(dobre) kino według Rafała Kaplity



„CRISTIADA”

Coraz częściej w naszym kraju można zauważyć, że katolicyzm staje się niechcianym dzieckiem. Jeśli coś jest jawnie katolickie i wychodzące poza obręb budynków kościelnych, to coraz częściej traktuje się jako kontrowersyjne i, delikatnie mówiąc, niepotrzebne. Żyjemy przecież w wolnym kraju, gdzie nikt nie będzie nam mówił, jak mamy myśleć i w co mamy wierzyć – tak mawiają niektórzy z nas. Przykład „Cristiady”, jako filmu oficjalnie prokatolickiego, wydaje się podkreślać to, o czym mówię. O jego istnieniu dowiedziałem się przypadkiem, w eterze słuchanego przez mnie sporadycznie Radia ViA (katolickiego, jakby nie patrzeć), a także od osoby, która wyszperała ten film jako ważną dla niego ciekawostkę historyczną. Jednak nie tylko brak reklamy rzuca się tutaj w oczy. Jego obecność w kinach jest symboliczna, a na łamach czasopism filmowych wystawia się mu noty najniższe z możliwych, jakby chodziło o najgorszej kategorii kicz. Z samym filmem jednak nie jest tak źle.

W zasadzie jedyną znaczną słabością tego filmu może się wydać jego telewizyjność. „Cristiada” jest filmem meksykańskim i choć stara się gonić w stronę widowisk zbliżonych do tych z fabryki snów Hollywood, to razi momentami łamaną angielszczyzną czy nieoszlifowanymi efektami wizualnymi. Ale na dobrą sprawę są to kwestie, na które zwraca uwagę tylko ktoś, kto naoglądał się już w życiu tylu filmów, że jest w stanie każdy kolejny postawić w ich świetle. Reszty rzucających się w oczy mankamentów tak naprawdę nie ma.

Historia „Cristiady” jest tendencyjną, ale, powiedziałbym, w tym tkwi właśnie jej siła. Bo „Cristiada”, jako jeden z wielu filmów, nie boi się głośno i zdecydowanie wypowiedzieć na temat katolicyzmu jako doktrynie ważnej i godnej poświęceń.

Film opowiada o powstaniu ruchu antykatolickiego w Meksyku w latach 20. ubiegłego wieku i postawie ludu, który zdecydował się temu jawnie i zdecydowanie sprzeciwić. I tu pojawia się rzecz dla filmu najbardziej znacząca, bo lud nie bierze tu w dłonie różańców i nie modli się o łaskę, lecz zbroi się po uszy, tworzy armię, obiera taktykę i stawia fizyczny opór. Przypomina to trochę „Misję” Joffe’a, gdzie pokazane zostały dwie postawy obrony wartości religijnych. Ta oparta na modlitwie, która skutku nie przyniosła, i ta oparta na walce zbrojnej, która, choć kontrowersyjna (jak bowiem katolik może kogoś zabić?), to bliższa osiągnięciu zamierzonych efektów.

Również podobnie jak w „Misji” postacią, która staje w obronie kościoła, jest ateista. Postać to o tyle ciekawa, że podkreślająca charakter filmu, który opiera się, co prawda, na katolicyzmie, lecz jednocześnie wykracza poza jego ramy, głosząc tak naprawdę zdecydowane prawo do wolności. Wolności wyboru religii, wolności jej wyznawania, możliwości walki o nią. W epizodycznej roli pojawia się tutaj świetny, choć wiekowy już, Peter O’Toole. Jako miejscowy ksiądz, któremu grozi rozstrzelanie, mówi w pewnym momencie do małego chłopca (tu chodzi o konkretną postać czternastoletniego Jose Sancheza del Rio, który jako męczennik meksykański został w 2005 roku beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI): „Kim jesteś, jeśli nie bronisz tego, w co wierzysz?”.

KALENDARIUM

- 1.05 - Międzynarodowe Święto Pracy.
- 2.05 - Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej.
- 2.05.1988 r. - Strajk w Stoczni Gdańskiej poparty strajkiem okupacyjnym studentów Uniwersytetu Gdańskiego.
- 3.05 - Święto Konstytucji 3. Maja.
- 3.05 - Światowy Dzień Wolności Prasy - ustanowiony w 1993 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ.
- 8.05 - Dzień Zwycięstwa, obchodzony z okazji zakończenia II wojny światowej.
- 8.05 - Dzień Bibliotekarza i Bibliotek, obchodzony od 1985 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.
- 9.05 - Święto Unii Europejskiej.
- 12.05.2008 r. - Zmarła **Irena Sendlerowa** (ur. 1910), organizatorka akcji ratowania dzieci żydowskich z getta warszawskiego, uhonorowana medalem Sprawiedliwa Wśród Narodów Świata.
- 14.05.1998 r. - Zmarł **Frank Sinatra** (ur. 1915), amerykański piosenkarz i aktor, uważany za jednego z najlepszych wokalistów wszech czasów.
- 15.05 - Międzynarodowy Dzień Rodziny - ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 1993 r.
- 16.05.1703 r. - Zmarł **Charles Perrault** (ur. 1628), pisarz francuski, autor baśni opartych na motywach ludowych, m.in.: *Kot w butach*, *Czerwony Kapturek*, *Kopciuszek*, *Śpiąca królewna*.
- 17.05 - Światowy Dzień Telekomunikacji i Społeczeństwa Informacyjnego.
- 18.05 - Międzynarodowy Dzień Muzeów - ustanowiony w 1977 r. przez Międzynarodową Radę Muzeów działającą przy UNESCO.
- 23.05.1883 r. - Zmarł **Cyprian Kamil Norwid** (ur. 1821), poeta, dramaturg, malarz, rzeźbiarz, rysownik, eseista i filozof okresu romantyzmu.
- 23.05.1998 r. - Zmarł **Tony Halik** (ur. 1921), podróżnik, dziennikarz, twórca filmów przyrodniczych.
- 26.05 - Dzień Matki.
- 30.05.1778 r. - Zmarł **Voltaire** (ur. 1694), francuski poeta, dramatopisarz, prozaik.
- 31.05 - Światowy Dzień Rozwoju Kulturalnego.
- 31.05 - Światowy Dzień bez Papierosa.
- 1.06 - Międzynarodowy Dzień Dziecka - obchodzony w Polsce od 1952 r.

To właśnie zdanie podkreśla ostateczną wymowę filmu; podkreśla uniwersalizm jego wypowiedzi, bo każdy z nas, nawet jeśli nie katolik, w coś wierzy, a przynajmniej powinien. Można wierzyć w naukę, w miłość, czy nawet w swoją żonę. I chyba chodzi w tym wszystkim o to, aby umieć o te wartości dbać i kiedy próbują ci je odebrać, to potrafić stawiać opór.

Cieszę się, że taki film w ogóle powstał i choć nie jest o nim głośno, to jednak jest w stanie trafić do tych, którzy są nim zainteresowani. Cieszę się również dlatego, że jest to produkcja niepokorna. Nie boi się obrazić Amerykanów pojawiających się w tej historii jako ludzie bez wartości, dla których nawet na gruncie religijnym liczy się tylko zysk. Nie boi się zaskoczyć widza, pokazując coś, czego ten być może się nie spodziewa albo nie chciałby oglądać. W końcu nie boi się być filmem prokatolickim.

Co można znaleźć w ziemi tyczyńskiej?

Część IV – Skąły, minerały, kości, skamieniałości i wszelkie inne dziwne przedmioty

Każdy z nas znalazł w swoim życiu jakiś ciekawy przedmiot. Może teraz te pamiątkowe skarby trzyma na jakiejś ekspozycyjnej półeczce, parapecie, na dnie szuflady, czy w jakimś innym miejscu... Ja czynię podobnie. Sporo takich ciekawych eksponatów pochodzi z samego Tyczyna, dawnej dzielnicy „Jawornik”.

Najokazalszy obiekt znalazłem podczas rozbierania starego domu po dziadkach, wybudowanego jeszcze przed wojną przez siostrę babci, Stefanię Mazurek. Są to dwie bryłki (kamienie), które znalazłem w fundamentach. Na samym dnie kamienia (węgielnego), w zaprawie, zaskrzyły niespodziewanie jakieś kryształki. Zachowując należyta ostrożność, wyciąłem dużą, ciężką i oblepioną setkami kryształków bryłkę. Najpierw emocje wzięły górę i pomyślałem błyskawicznie o ukrytym w fundamentach cennym mineralu. Pobiegłem do kranu i obmyłem znalezisko wodą. Pomiędzy pięknymi kryształkami prześwitywała biała skała, było to skryształizowane wapno lub wapień. Upadła zatem nadzieja, że znalazłem coś cenniejszego. Zastanawiam się teraz, czy ta krystalizacja nastąpiła w ciągu około 60 lat, bo tyle minęło mniej więcej od wybudowania w latach trzydziestych ubiegłego wieku tego małego drewnianego domku do mojego wydobywania. Bryłka waży ponad kilogram, dzisiaj jest ozdobą parapetu, a dodatkowo służy jako mineralny jonizator powietrza. Dodam, że po powrocie do przerwanej pracy jeszcze dokładniej przeglądałem fundamenty, gdyż według przekazanej informacji przez tatę, ciocia Stefa włożyła dawnym zwyczajem pod kamień węgielny srebrną monetę na szczęście. Niestety, nie znalazłem jej, a tylko drugą, taką samą, lecz mniejszą, mineralną bryłkę.

Następnym dziwnym znaleziskiem jest kamień do złudzenia przypominający ludzką łopatkę. Z jednej i drugiej strony ma ciekawe bruzdy i zgrubienia. Ten fantastyczny naturalny wytwór przyrody (a może nie?) zauważył i wydobyl ze żwiru mój syn Arkadiusz, któremu ów kamień przypominał kontynent afrykański. Marzy mi się, żeby spojrzeć na to znalezisko geolog. Wśród innych kruszyw, jak to na budowie, syn wypatrzył także swoim bystrym młodym wzrokiem kawałek bursztynu. Udało nam się znaleźć również jakąś małą skamieniałość z widocznymi charakterystycznymi kresczkami, promyczkami. Już nawet nie pamiętam, kto ją znalazł... Jej też mógłby się przyjrzeć fachowiec.

Bardzo ciekawie i tajemniczo wygląda kamień, który mnie osobiście przypomina postać z przytulonym do niej pieskiem. Nazywam go „damą z pieskiem”. Co ciekawe, gdy ułożyć ten kamień inaczej, przypomina on fokę lub żółwia.

Znalazłem także na drodze cynowy przedmiotek w kształcie małej figurki, ale jest to raczej przypadkowe dzieło człowieka. Podejrzewam, że ten odlew powstał podczas jakiegoś procesu technologicznego i został utworzony w naturalnym zagłębieniu terenu.

Ostatnimi ciekawymi znalezionymi przedmiotami są dwa rdzawe, jak miemam, zlepionce. Z opisów znalezionych w internecie, przekonuje mnie do tego „żelaziste lepiszcze”, którym spojone są wewnątrz drobne kamyczki. Dodam, że mają one właściwości magnetyczne z racji przyciągania przez magnes. Znalazłem takich zlepionców podczas prac ziemnych

dużo więcej. Tato mówił na nie „rudawki” i kojarzył je z rdzawą wodą w studni u sąsiadów.

Na koniec wspomnę o najbardziej niesamowitym znalezisku, którego niestety nie udało mi się zachować, bo tajemniczo znikło z mojej szuflady kawalerskiego biurka. Miało to miejsce na ulicy Grunwaldzkiej, obok domu pana Kaczora. Chodziłem jeszcze do szkoły i na wakacjach chciałem razem z kuzynami pojechać nad morze. Aby zrealizować plany, najęliśmy się u pana Kaczora jako pomocnicy do tynkowania. Po kolejnym dniu harówki, gdy wyszedłem po kolację za ogrodzenie i skierowałem się w stronę domu, spojrzałem mimochodem na pobocze. Nagle wzrok mój przykuł uwagę dziwny, czarny, błyszczący, niby-kamień w kształcie trójkąta. Schyliłem się od niechcenia i go podniosłem. Momentalnie zauważyłem, że jest on w prążki, a po sekundzie już wiedziałem, iż jest to czarna muszla. Chciałem ją odrzucić na bok, ale zadziwiła mnie jej duża waga jak na taką małą muszelkę. Była to podwójna muszla, jakby zamknięta, o długości około 3 cm. Tknęła mnie myśl, że to zrzęcenie losu i teraz dzięki niej będę miał pieniądze na wakacje. Pomyślałem bowiem, że w jej środku jest perła. Pobiegłem szybko do domu, żeby ją natychmiast, bez świadków, otworzyć. Niestety, już pierwsze próby okazały się daremne, nóż ześlizgiwał się z twardej jak stal muszli. Wtedy zdałem sobie sprawę, że jest to skamieniałość. Bardzo żałuję, że nie udało mi się zachować tego małego „skarbu”.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WZNOWIENIE
URZĄD PRACY

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



TY I JA TEŻ SZANSĘ MAM, CZY WIESZ?

**Przedszkole Publiczne Zgromadzenia Sióstr Św. Dominika
w Tyczynie zaprasza do udziału
w projekcie „Ty i ja też szansę mam, czy wiesz?”
rodziców i dzieci w wieku 4 lat
z terenu gminy Tyczyn.**



Cel projektu: stworzenie 25 nowych miejsc dla dzieci czteroletnich (15 chłopców i 10 dziewczynek) na terenie gminy Tyczyn. Rozwinięcie ekspresji twórczej i działalności poznawczej, kulturalnej i sprawności ruchowej oraz poznanie podstaw języka angielskiego

Czas realizacji: 01. 07. 2013 — 30. 06. 2015

Czas rekrutacji: marzec — maj 2013

Szczegółowe informacje: sekretariat Przedszkola Publicznego Zgromadzenia Sióstr Św. Dominika ul. Św. Krzyża 3, Tyczyn, tel: 17 2219 387, strona internetowa: www.przedszkoletyczyn.pl

Projekt współfinansowany przez UE ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Działanie 8.1 Wzrostanie szans edukacyjnych i zapewnienie wysokiej jakości usług edukacyjnych świadczonej w systemie szkoły. Podziałanie 8.1.1 Zmniejszenie nierówności w stopniu uprawnienia do edukacji przedszkolnej

Sklep „MEWA 2”

Tyczyn, ul. Grunwaldzka 39a
(obok stacji paliw)

- skutery
- motocykle
- kosiarki
- rowery



Tel. (17) 22-91-444

Osoby zainteresowane kursem chemizacyjnym, uprawniającym do wykonywania zabiegów ochrony roślin oraz zainteresowane atestacją opryskiwaczy prosimy o kontakt:

Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, Biuro Doradcy w Tyczynie, ul. Kościuszki 4, tel. (17) 22-99-276 lub 723-977-463.

Podkarpacki Ośrodek Doradztwa Rolniczego jak co roku świadczy usługi w zakresie wypełniania wniosków obszarowych. Od 15 marca do 15 maja 2013 r. zapraszamy do Biura Doradcy w Tyczynie, ul. Kościuszki 4, w dniach od poniedziałku do piątku w godz. od 8.00 do 15.00.

Wnioski wypełniane są odpłatnie.

IWONA JUREK

Numer 5. Głosu Tyczyna

- ukaże się z datą **26 maja 2013 r.**
- termin składania tekstów upływa **14 maja br.**

Teksty można przysyłać e-mailem na adres redakcji glostyczyna@tyczyn.pl lub składać osobiście w siedzibie redakcji: **Urząd Miejski w Tyczynie, pok. 24.**

Mieszkanie 75 m² na pierwszym piętrze, bezczynszowe, dwa balkony + piwnica + miejsce parkingowe - na Osiedlu Pułanek w Tyczynie.

Mieszkanie 40 m², na pierwszym piętrze, bezczynszowe + piwnica + miejsce parkingowe - na Osiedlu Pułanek w Tyczynie.

Do wynajęcia 60 m² na parterze nowego budynku - na działalność usługową - Osiedle Pułanek w Tyczynie.



606 709 826

605 049 227



Zespół Szkół Samochodowych

im. Obrońców Westerplatte w Rzeszowie

● TECHNIKUM NR 11

Technik mechatronik

Technik pojazdów samochodowych –
Nowość! Klasa o profilu wojskowym

● ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA NR 8

Mechanik pojazdów samochodowych

Elektromechanik pojazdów samochodowych

Błacharz samochodowy

więcej informacji na stronie www.samochodowka.fastom.pl

- mechanika i elektromechanika samochodowa
- okresowe przeglądy pogwarancyjne samochodów wszystkich marek
- kontrola i naprawa zawieszeń, wymiana amortyzatorów, tulejek wahaczy, końcówek drążków kierowniczych, oraz innych elementów zawieszenia
- obsługa i naprawa klimatyzacji
- diagnostyka komputerowa (sprawdzanie i kasowanie usterek)
- obsługa i naprawa automatycznych skrzyń biegów
- części zamienne nowe i używane



AUTOFACH

„UNIMET”
AUTOFACH

tel. kom. 539 177 111

ul. Orkana 5

36-020 Tyczyn

email: autofach.tyczyn@gmail.com



godziny otwarcia:

Pn.-Pt.: 8-17

Soboty: 8-13

Centrum Rekreacyjno-Kulturalne w Kielnarowej

informuje, że trwają zapisy do
zespołu śpiewaczego, który powstał
w Kielnarowej.

Wszystkich chętnych prosimy o kontakt
z Centrum pod nr tel. (17) 22-19-350.



OGŁOSZENIA

Sprzedam działkę o pow. 28 arów,
Kielnarowa - Zagrody, **tel. (17) 22-99-727**

Sprzedam działkę o pow. 50 arów w Borku Starym,
dojazd drogą asfaltową, **tel. 604-213-553**

Sprzedam działkę w Tyczynie o pow. 30 arów lub mniej
tel. 608-616-585

WYSTROJE:

- * sal weselnych, kościołów,
- * samochodów,
- * bukiety ślubne i inne.



tel. 728-375-777

LICENCJONOWANE BIURO RACHUNKOWE

poleca usługi:

- pełnej księgowości,
- księgi przychodów i rozchodów,
- rozliczenia roczne osób fizycznych.

Borek Stary 16,
Oddział Tyczyn, ul. Rynek 3
tel. (17) 229-80-25, 660-402-176



ZAPRASZAMY

NA AEROBIK

w budynku hali sportowej
gimnazjum w Tyczynie.

Zajęcia odbywają się we wtorki i czwartki
o godz. 19.00.



Zajęcia już od 5 zł

ELCAR

serwis samochodowy

Hermanowa 139

tel: 883 991 606



- < **naprawy:**
- < bieżące
- < zawieszenia
- < układów hamulcowych
- < **wymiana opon**
- < **czyszczenie tapicerki samochodowej**
- < **diagnostyka komputerowa**
- < **serwis klimatyzacji**



OGŁOSZENIA



Telefoniczna Informacja
Gospodarcza 194-34
Medyczna 194-39

*szukasz informacji...
zadzwoń do "r-BIT-u"*

AUTO-GAZ PROMOCJA!!!

CAR-GAZ

SEKWENCJA OD
1900ZŁ



MONTAŻ INSTALACJI GAZOWYCH, NAPRAWA, REGULACJA,
serwis. Auto-Alarmy, GPS, CB-Radia, Centralne Zamki. Sekwencja od 1900 zł. Rabaty przy większych zamówieniach.
Tyczyn, ul. Partyzantów 14, t. 796-310-941

(Kr-0621)

NZOZ Centrum Rehabilitacyjno-Medyczne

REH-MEDIQ

w Tyczynie, ul. Orkana 5,
Tel. 17 866 15 10

ŚWIADCZENIA KONTRAKTOWANE PRZEZ

NFZ

Narodowy Fundusz Zdrowia

ZAKRES ŚWIADCZEŃ:

- **PORADNIA REHABILITACYJNA**
skierowanie od lekarza rodzinnego lub specjalisty
- **ODDZIAŁ REHABILITACJI DZIENNEJ**
(15 dni zabiegów po 5 dniennie) - skierowanie od lekarzy: rodzinnego, ortopedy, reumatologa, neurologa i rehabilitacji medycznej
- **PRACOWNIA FIZJOTERAPII**
(kinezyterapia, fizykoterapia, masaże)

CZYNNE: PN- PT 10.00-18.00

www.rehmediq.pl

GŁOS TYCZYNA

- miesięcznik. Redaguje Kolegium w składzie: **Alicja Kustra** - redaktor naczelny, **Zofia Matys**, **Agnieszka Gulak**, **Ewa Kocur**, **Elżbieta Domino**, **Agnieszka Rożek-Janda**, **Tomasz Chlebek**, **Bogusław Sowa**, **Adam Janiec**.

Wydawca: Urząd Miejski w Tyczynie przy współudziale Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej oraz Towarzystwa Miłośników Ziemi Tyczyńskiej.

Adres Wydawcy: Urząd Miejski, 36-020 Tyczyn, ul. Rynek 18, tel. (17) 22-19-310, e-mail: glostyczyna@tyczyn.pl; www.tyczyn.pl

Skład i łamanie: Pracownia Komputerowa Urzędu Miejskiego w Tyczynie. **Druk:** Drukarnia „Kolor”, Tyczyn, ul. Kościuszki 4a, tel. (17) 22-99-345. Wydawca zastrzega sobie prawo skracania i adustacji publikowanych tekstów oraz korespondencji, a także opartywania ich własnymi tytułami. Wydawca nie zwraca niezamówionych materiałów i nie odpowiada za treść ogłoszeń. Poglądy wyrażane w artykułach są poglądami ich Autorów, a nie Wydawcy.

ISSN 1231-4609



**Koncert charytatywny Dzieci Dzieciom
w wykonaniu uczniów SP w Tyczynie M-GOK
w Tyczynie – 24.03.2013 r.**



„Wiosna z Tuwimem” Dom Ludowy w Borku Starym – 16.04.2013 r.



Spotkanie Wielkanocne Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych M-GOK w Tyczynie – 06.04.2013 r.



